Dzisiejszy numer zawiera 24 strony, a mianowicie: 12 stron „Ilustr. Republ. 8 stron „Nowej Panoramy“ oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ NIEDZIELA 4 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 183

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

Prof. Kemmerer w Warszawie

Będzie on badał stosunki w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (L) telefonuje:

Wczoraj do Warszawy przybyła zaproszona przez rząd polski misja prof. Kemmerera.

W skład komisji wchodzą: Prof. dr. Edwin Walter Kemmerer profesor uniwersytetu w Princetown rzeczoznawca w sprawach finansowych.

Dr. Kemmerer rozpoczął swą działalność przed 20 laty, kiedy został doradcą rządu amerykańskiego w sprawie wysp Filipińskich. Następnie w charakterze delegata Stanów Zjednoczonych badał działalność egipskiego banku rolnego.

W roku 1906 został członkiem komisji monetarnej Stanów Zjednoczonych i przeprowadził gruntowną reformę systemu bankowości w ostatnich latach prof. Kemmerer zajmował się sprawą reformy finansowej w rozmaitych krajach Ameryki Południowej. W roku 1924 był ekspertem bankowości komisji Dawesa w Paryżu.

Pozatem przybył również do Warszawy szereg ekspertów z zakresu bankowości, księgowości i innych dziedzin życia gospodarczego i państwowego.

Prof. Kemmererowi towarzyszy jego syn, jako sekretarz osobisty.

Zadania misji p. Kemmerera.

Warszawski korespondent „Republiki“ (L) telefonuje:

Misja prof. Kemmerera nie jest związana z żadnym konsorcjum, a przybyła do Polski na zaproszenie rządu w celu wydania swej fachowej opinji o zamiarach państwa w kierunku odbudowy naszego życia gospodarczego.

Misja ta zbada stan dzisiejszy naszych przedsiębiorstw państwowych jak również stan gospodarczy prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Zadaniem misji jest również wydanie opinji w kwestji naszego prawodawstwa i programu gospodarczego rządu.

Wyniki prac Kemmera posłużą rządowi do sanacji życia gospodarczego. Misja prof. Kemmerera jest analogiczna do misji p. Hiltona Yonga.

**

Z Warszawy donoszą (w):

Pobyt misji prof. Kemmerera w Polsce potrwa 2 tygodnie.

Łącznikiem między prof. Kemmererem a ministerstwem skarbu będzie dr. Taube.

Przyjazd prof. Kemmerera do Polski wywował w Stanach Zjednoczonych wielkie zainteresowanie. Dowodem tego jest wydelegowanie do Polski przez największy dziennik nowojorski „New York Times“ specjalnego wysłannika, który informować ma swych czytelników o przebiegu prac prof. Kemmerera w Polsce.



Jerzy Washington.

Oświata i wyznania

zostaną nareszcie rozdzielone.

Warszawski korespondent „Republiki“ (L) telefonuje:

Jak słychać w łonie rządu istnieje projekt wydzielenia departamentu wyznań religijnych z ministerstwa oświaty i przydzielenia go do ministerstwa spraw wewnętrznych. W razie realizacji tego planu w ministerstwie spraw wewnętrznych utworzonyby został samodzielny wydział wyznań religijnych przy departamencie politycznym.

Rozdźwięki w bloku lewicy.

„Wyzwolenie“ zbliża się do rządu, P. P. S. i Związek Chłopski przeciwne są projektom zmiany konstytucji w redakcji rządowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (L) telefonuje:

Wczoraj po południu zebrał się blok lewicy sejmowej w osobach posłów: Dąbskiego Wallerona (stronnictwo chłopskie) Rudzińskiego i Poniatowskiego (Wyzwolenie) oraz Niedziałkowskiego (PPS.).

Przedmiotem narad był projekt rządowy zmiany konstytucji, który jutro wejdzie pod obrady sejmu.

Narada trwała stosunkowo krótko, gdyż nie można było znaleźć spólnego punktu widzenia na tą kwestję. Z jednej strony znajduje się „Wyzwolenie“ które w swych zapatrywaniach na zmianę konstytucji zbliża się do projektów rządowych z drugiej zaś PPS. i „Stronnictwo chłopskie.

Dwa ostatnie ugrupowania nie chcą w projektach rządowych uznać prawa veta oraz prawa dekretowania ustaw przez prezydenta, natomiast zgadzają się na uprawnienie prezydenta do rozwiązywania sejmu.

W poniedziałek odbędą się narady klubowe PPS. i stronnictwa chłopskiego na których zapaść mają decyzje, czy oba te ugrupowania polityczne będą na plenum izby głosować za odesłaniem projektów rządowych do komisji, czy też oddadzą swe głosy za odrzuceniem tych projektów.

Narady p. Prezydenta

Z Warszawy donoszą:

P. prezydent Mościcki o godz. 1 w poł. przyjął na dłuższej audjencji premjera Bartla.

W godzinach popołudniowych p. prezydent odbył dłuższą konferencję z p. ministrem skarbu Klarnerem w sprawach finansowych państwa.

Witos i Wojciechowski

Z Warszawy donoszą (w):

W kuluarach sejmowych rozeszła się wiadomość, że p. Witos po powrocie do Warszawy odwiedził b. prezydenta p. St. Wojciechowskiego.

Szkielety pod soborem

leżą już od 30 lat.

Z Warszawy donoszą (w):

Przy rozkopywaniu fundamentów soboru na pl. Saskim, w miejscu gdzie wznosiły się wielkie schody marmurowe, znalezono trzy szkielety ludzkie.

Zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne. Pierwsze oględziny pozwoliły stwierdzić, że są to szkielety najprawdopodobniej kobiece, leżące w ziemi na głebokości 10 cm. już od lat 30.

ZMIANY W MIN. SKARBU.

Warszawski kor. „Republiki“ (L) telefonuje:

Na miejsce podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Popławskiego ma być mianowany dyrektor departamentu tegoż ministerstwa, p. Dangiel.

Oszczędności w armji polskiej

300 oficerów ministerjalnych pójdzie do pułków.

Warszawski koresp. „Republiki“ (L) telefonuje:

Zgodnie z rozkazem marszałka Piłsudskiego, jak się dowiaduje „Korespondencja Warszawska“, prowadzone są w ministerstwie spraw wojskowych energiczne prace reorganizacyjne.

Według krążących pogłosek, reorganizacja ma sięgać bardzo głęboko. — Zmieniony będzie cały dotychczasowy system urzędowania. Z istniejących 10 departamentów, utworzone zostaną zaledwie 4.

W związku z tą reorganizacją, odesłanych zostanie do oddziałów linjowych około 300 oficerów. — Również pewna ilość urzędników cywilnych zostanie zredukowana.

W związku z tą reorganizacją, opuszcza swe stanowisko zastępca szefa administracji gen. Norwid-Neugebauer.

Wczoraj, w związku z reorganizacją ministerstwa spraw wojskowych, marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z szefem sztabu generalnego gen. Piskorem i z jego drugim zastępcą, pułk. szt. gen. Kutrzeba.

Przenosiny Marszałka

Pani Piłsudska z dziećmi pozostanie w Sulejówku.

Z Warszawy donoszą (w):

Opustoszały pałac Belwederski oczekuje marszałka Piłsudskiego, który przenosi się tam wraz ze swym gabinetem ministerjalnym.

Dotychczasowy lokal przy ul. Królewskiej okazał się obsolutnie za ciasny.

W Belwederze marszałek Piłsudski zamieszka bez rodziny, która pozostaje w Sulejówku.

Wojna z kinami.

Istnieje możliwość kompromisu.

Z Warszawy donoszą:

W sprawie zatargu kin z magistratem istnieje możliwość kompromisu. Na czas do 1 września zniżka dodatkowa wynosiłaby 50 procent, po tym zaś terminie — 25 proc., czyli w pierwszym wypadku podatek wynosiłby 50, w drugim 75 procent ceny biletu normalnego.

Sprawa honorowa.

Warszawski korespondent „Republiki“ (L) telefonuje:

W wyniku artykułu posła J. Poniatowskiego (Wyzwolenie) w Nr. 10. „Kurjera Porannego“ pod tyt. „Nietykalność nadużyć i jej wysokie gwarancje“, kierownik ministerstwa reform rolnych zażądał od autora satysfakcji honorowej.

Sąd honorowy uznał, że poseł Poniatowski miał dostateczną podstawę do poczynienia zarzutów w wymienionym wyżej artykule, uznał jednak, że p. Radwan działał w dobrej wierze i dla dobra interesów państwa.

Muzycy łódzcy

stanią zapewne do konkursu.

Z Filadelfji donoszą:

Komitet wystawy jubileuszowej w Filadelfji rozpisał konkurs międzynarodowy, w którym mogą wziąć udział wszyscy muzycy świata.

Za napisanie najlepszej opery przeznaczył komitet 3000 dolarów nagrody, za symfonję 2000 dolarów, za balet 2000 dolarów, za pieśń chóralną 2000 dolarów a za suitę-capella 500 dolarów.

Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 października b. r.

Zbrojenia niemieckie

Protest marszałka Focha.

Paryż, 3 lipca.

Nawiązując do wiadomości ze źródeł niemieckich, jakoby na tajnem posiedzeniu konferencji ambasadorów marszałek Foch miał protestować przeciwko wygórowanemu budżetowi reichswehry, „Le Journal" stwierdza, że właśnie konferencja ambasadorów, idąc za radą komitetu wersalskiego, zwróciła uwagę rządu Rzeszy na tą sprawę i wystosowała do niego notę, majaca charakter ostrzeżenia.

Bunt wojskowy w Persji.

Buntownicy plondrują miasta.

Londyn, 3 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Reuter donosi z Teheranu, że w miejscowości Salmas koło Tabrisu zbuntowało się wojsko i po zabiciu dowódców pomaszerowało w kierunku na Moi, gdzie połączyło się z tamtejszymi oddziałami zbuntowanych wojsk, udając się następnie do Mahu, gdzie łącznie z miejscową załogą rozpoczęło plądrowanie miasta.

Z Tabrisu wysłano wojsko, celem stłumienia buntu.

Niepokoje wybuchły również w okolicy Khorosha.

Represje Primo de Rivery.

Madryt, 3 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Niezależnie od sankcji ustawowych rząd postanowił ukarać przywódców ostatnich rozruchów dużemi grzywnemi, a mianowicie: hr. Romanonesa pół miljonem pesetów, generała Aguilera na 200 tysięcy pesetów, gen. Weiler — 100 tysięcy pesetów. Pozatem nałożono grzywny na wielu byłych senatorów i deputowanych.

Przesilenie gospodarcze w Anglji.

Położenie przemysłu włókienniczego jest katastrofalne.

Londyn, 3 lipca.

Na skutek strajku w przemyśle węglowym koszta fabrykacji materjałów bawełnianych znacznie się zwiększyły, wydajność zaś spadła do połowy normalnej produkcji. W tej sytuacji niemożliwem jest zagwarantować dostawę materjałów w określonym terminie. Położenie przemysłu bawełnianego, niezbyt pomyślne przed strajkiem, obecnie stało się niemal nieznośnem.

NOTATKI TELEGRAFICZNE.

— **Abd-el-Krim z najbliższą godziną zostanie** wysłany na Madagaskar. Dawna jego świta pozostanie w Maroku pod ścisłym nadzorem.

— Generalny gubernator Kanady rozwiązał parlament. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w trzecim tygodniu września.

— Dziennikarz Iwan Just, który podczas ostatnich narad genewskich znieważył prezydenta Węgler, został wypuszczony na wolną stopę, po złożeniu kaucji 2 tysięcy franków.

— Rozprawa apelacyjna w procesie przeciwko ks. Windischgraetzowi i tow. odbędzie się dnia 16 sierpnia r. b.

— Liczba bezrobotnych w Berlinie wzrosła w ostatnim tygodniu o 4 tysiące osób i wynosi obecnie 270.731 ludzi.

— „Petit Parisien" donosi o wysiedleniu 10 anarchistów **hiszpańskich z Paryża.**

Święto amerykańskiej niepodległości

Co darujemy Ameryce w uroczystym dniu dzisiejszym.

W dniu dzisiejszym cała Polska dzieli się z Ameryką świętem zdobycia niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Celem nawiązania kontaktu społeczeństwa polskiego z amerykańskiem, wysłano i otrzymano z powrotem około 21 tysięcy arkuszy adresowanych, zapełnionych 5 — 6 **miljonami podpisów rządu, samorządów, naczelnych organizacji społecznych i całej polskiej młodzieży szkolnej.**

Arkusze zostały **wspaniale ozdobione przez znakomitych polskich artystów, grafików i malarzy.**

Arkusze zostały ujęte w przeszło 100 tomów, z których kilka stanowi prawdziwe dzieła sztuki.

Do Ameryki wyjeżdża specjalna delegacja, która wręczy Narodowi Amerykańskiemu dowody hołdu Polski dla Ameryki, t.j. przeszło 100 wspaniałych tomów „Adresu" i złoty medal.

Delegację prowadzi prezes Amerykańsko-polskiej izby handlowo-przemysłowej w Polsce, prezes centralnego komitetu obchodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych w Polsce, p. Leopold Kotnowski.

Medal pamiątkowy.

Komitet na pamiątkę święta Niezawisłości amerykańskiej w Polsce wybił **wielki medal pamiątkowy** w wykonaniu znakomitego artysty mennicy państwowej p. Aumillera. **Jeden egzemplarz w złocie zostanie wręczony Narodowi Amerykańskiemu. 10** — w srebrze otrzymają muzea i najwyżsi dostojnicy Rzplitej. Kilka tysięcy medali bronzowych oddanych jest do publicznej sprzedaży.

W Krakowie.

Kraków, 3 lipca.

W niedzielę, dnia 4 b. m., odbędzie się uroczystość z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Według postanowień komitetu tej uroczystości, odbędzie się ona w połączeniu z uroczystem złożeniem na kopcu Kościuszki ziemi z pobojowisk amerykańskich walk o niepodległość, w których brał udział Kościuszko.

O godz. 10 rano, odbędzie się w kaplicy św. Bronisławy u stóp kopca Kościuszki nabożeństwo przy udziale wojska i zaproszonych gości. Po nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Władze wojskowe zarządziły na dzień uroczystości dekorację koszar, mieszczących się koło kopca Kościuszki.

W Wilnie.

Wilno, 3 lipca.

Dziś, o godzinie 18.30 w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego, odbyła się uroczysta akademja ku czci 150-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W auli udekorowanej flagami o barwach amerykańskich i polskich, zgromadzili się przedstawiciele władz, duchowieństwa, nauczycielstwa, wojskowości i organizacji społecznych. Akademję zagaił krótkiem przemówieniem rektor Zdziechowski, poczem orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski. Następnie prof. Komarnicki wygłosił odczyt na temat: „Rola Ameryki w rozwoju politycznym świata".

Jutro odbędzie się dalszy ciąg uroczystości, których program m. in. przewiduje mszę polową na placu Katedralnym, celebrowaną przez ks. biskupa Bandurskiego i defilade oddziału miejscowego garnizonu.

Francja nad otchłanią walutową.

Pogłoski o zamiarach stabilizacji franka na poziomie 1 dolar = 40 frankom.

Paryż, 3 lipca.

Dziś zaznaczyła się nowa gwałtowna zwyżka wszystkich dewiz zagranicznych.

Jednocześnie wobec zniżki kursu franka, zwyżkowały wszystkie papiery zwłaszcza akcje przemysłowe i transportowe towarzystw francuskich.

Paryż, 3 lipca.

W kołach finansowych Paryża rozeszła się pogłoska, że Briand zamierza stabilizować franka na parytecie 200 franków za funt angielski i 40 franków za dolara. Urzędowo niema potwierdzenia tej wiadomości. We wtorek Caillaux wystąpił z programem finansowym w Izbie deputowanych. Nastąpi to po pobycie jego w Londynie, dokąd udaje się w sobotę.

Wiedeń, 3 lipca.

„Neue Freie Presse" zwraca uwagę, że w **przeciwieństwie do niskich kursów dewiz zachodnich w Paryżu, Rzymie i Brukseli, warszawskie i bukareszteńskie poszły w górę.**

Wczorajszy kurs złotego podniósł się o przeszło 3 proc. Powodem zwyżki są **pomyślne widoki żniw w Polsce i Rumunji,** w przeciwieństwie do niepomyślnych widoków w państwach Europy zachodniej.

Paryż, 3 lipca.

Caillaux ma zamiar przedłożyć izbie następującą propozycję odnoszącą się do stabilizacji waluty francuskiej: albo stabilizację oprzeć na zapasach banku francuskiego, albo na pożyczce zagranicznej Przyczem rzeczą konieczną jest przed przystąpieniem do jakichkolwiek debat na ten temat, natychmiastowe ratyfikowanie układu francusko-amerykańskiego.

Obiegają tutaj pogłoski, że dyrektor **Reichsbanku Schacht zwrócił się do rządu francuskiego z zaofiarowaniem pomocy Francji w sprawach sanacji finansowej,** wzamian za pewne koncesje i ustępstwa w okupowanej Nadrenji.

Referat Caillaux.

Paryż, 3 lipca.

Komitet rzeczoznawców finansowych w dniu wczorajszym ukończył swoje prace i przedstawił Caillaux referat, zawierający 50 stronic pisma maszynowego. Caillaux ogłosi referat dzisiaj w południowych pismach.

Rosja nie może kupować.

Zapas walut i złota Gossbanku wciąż się zmniejsza.

Banki, trusty i kooperatywy nie mają środków obrotowych

Rozmowa przedstawiciela wielkiego przemysłu łódzkiego, p. N. Ejtingona, z prezesem sowieckiego banku państwa, Szeimanem.

Przed kilkoma dniami powrócił do Łodzi po dłuższym pobycie w Moskwie prezes Sp. Akc. N. Ejtingon i S-ka, p. Naum Ejtingon.

P. Ejtingon w Moskwie załatwiał wyłącznie sprawy firmy Ejtingon Schild Company, która prowadzi z Rosją szeroko rozgałęziony handel.

Celem zaznajomienia się z obecną sytuacją gospodarczą Sowietów w oświetleniu przedstawiciela łódzkiego wielkiego przemysłu, zwrócił się nasz współpracownik do p. Ejtingona z prośbą o zobrazowanie swych wrażeń z pobytu w Moskwie.

Siłą rzeczy rozmowa toczyła się dokoła obecnego położenia finansowego Rosji.

Rozmówca nasz przedewszystkiem zwrócił uwagę na to, że pobyt jego w Moskwie, jako wysłannika amerykańskiego konsorcjum handlowego, miał m. in. na celu bliższe zapoznanie się ze stanem finansowym Rosji. Stan ten ilustruje całokształt rosyjskiej gospodarki, gdyż nadal jest ona całkowicie ujęta w ramy reglamentacji państwowej.

Czołowem zagadnieniem i bolączką finansowego położenia Sowietów jest postępująca bierność bilansu handlowego, która podważyła równowagę czerwońca, spowodowała ciężki kryzys i w skutkach swych zamknęła rynek rosyjski dla eksportu zagranicznego. Bierność bilansu handlowego wytwarza, niezależnie od powyższych ciężkich niedomagań, groźbę wyczerpania złotego pokrycia państwowego banku („Gosbanku"), który jednocześnie skupia w sobie zakres działania instytucji emisyjnej i jest wyłącznym źródłem kredytowem dla całej gospodarki przemysłowo - handlowej państwa.

Obecnie jedynym źródłem pokrycia zobowiązań zagranicznych jest

ZAPAS WALUT I ZŁOTA „GOSBANKU", KTÓRY SIĘ ZMNIEJSZA.

Wziąć należy pod uwagę, że przypływ pokrycia biletów pieniężnych jest zasadniczo w Rosji b. ograniczony, gdyż sprowadza się wyłącznie do źródła kredytów zagranicznych, wyjątkowo nikłych, wobec korzystania z nich jedynie w kilku firmach prywatnych i to w formie kredytów towarowych.

Pozostaje wobec tego tylko zapas złota, który

WYNOSI OBECNIE ZLEDWIE 260 MILJ. RUBLI.

Ten stan rzeczy wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród zagranicznych konsorcjów, finansujących obroty handlowe z Rosją.

Dając wyraz temu zaniepokojeniu p. Ejtingon w imieniu reprezentowanych grup finansowych odbył konferencję z prezesem i założycielem „Gosbanku" p. A. L. Szeimanem.

Rozmowa naszego interlokutora z prezesem rosyjskiego banku państwowego miała następujący przebieg:

— Obecny zapas walut „Gosbanku" wynosi 250 — 260 milj. rubli wówczas, gdy przed wojną suma ta wynosiła około jednego miljarda. Jak wytłomaczyć tak znaczne zmniejszenie się pokrycia? zapytał na wstępie p. E.

— Działalność i bilans „Gosbanku" nie ma nic wspólnego z przedwojennym rosyjskim bankiem państwa. „Gosbank" w chwili swego powstania otrzymał od rządu (przez „Narkomfin") jedynie papierowe bilety obiegowe, a w czasie swego istnienia zdołał złożyć pokrycie dla nowej waluty przez skup walut w kraju i finansowanie eksportu. Całe więc pokrycie ma źródło swe w nadwyżce bilansu handlowego.

STARE NATOMIAST ZAPASY ZŁOTA NALEŻĄ DO RZĄDU I ‚GOSBANK' NIEMI ABSOLUTNIE NIE ROZPORZĄDZA — brzmiała odpowiedź p. Szeimana

— Ile wynoszą rządowe zapasy złota?

NIE WIEM, RZĄD TYCH DANYCH NIE PUBLIKUJE.

— Sfery amerykańskie są zaniepokojone obecnym stanem finansowym Rosji Co zamierzają poczynić kierownicze sfery, aby zobowiązania zagraniczne zostały wykonane? — pyta prezes Ejtingon.

— Musimy zrównoważyć bilans. Import jest już obecnie siłą konieczności zamknięty. NIE BĘDZIEMY NIC KUPOWAĆ DOPÓKI NIE ZBIERZEMY REALNYCH PLONÓW PRZYSZŁEGO URODZAJU.

W zależności i w pewnym stosunku od naszej kampanji eksportowej, wznowimy import — odpowiada prezes sowieckiego banku państwa.

— A jeśli urodzaj zawiedzie, podobnie jak to miało miejsce w ub. roku, gdy mimo plonów, bilans zatracił swą aktywność?

— W tym wypadku import do Rosji będzie zamknięty wzgl. b. ograniczony. W najgorszym wypadku DLA SIEBIE BĘDZIEMY MIELI DOSYĆ ZBOŻA!

Taki przebieg miała konferencja przedstawiciela łódzkiego przemysłu z prezesem „Gosbanku".

Z kolei pytamy p. Ejtingona o obecnej fazie kryzysu gospodarczego w Rosji.

Z udzielonej nam odpowiedzi wynika że KRYZYS W ROSJI STALE SIĘ ZAOSTRZA.

Przyczyna kryzysu — brak dopływu kapitałów obcych. Daje się odczuwać w Rosji duży brak środków obrotowych co powoduje wegetację całego aparatu gospodarczego państwa.

Ostatnio celem utrzymania 30-procentowego pokrycia biletów pieniężnych „Gosbank" zmniejszył obieg banknotów o 100 milj. rubli przy jednoczesnem ograniczeniu kredytów gospodarczych do minimum.

BANKI, TRUSTY, I KORPORACJE SĄ ZUPEŁNIE OGOŁOCONE Z PIENIĘDZY I Z DNIA NA DZIEŃ ŚCIEŚNIAJĄ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Skutek — wzrastające bezrobocie, redukcje i zanikanie handlu i produkcji.

— Czy powoduje to konieczność wznowienia importu? — pytamy.

— Nie, z tej prostej racji, że równolegle z brakiem na rynku towarów, nastąpiło

KOLOSALNE ZMNIEJSZENIE KONSUMCJI,

które jest wywołane ogólnym zubożeniem i potęguje kryzys.

— Jakie są widoki na przyszłość?

— Wszystko zależy od wyników urodzaju.

Zapowiada się on bardzo dobrze, czego najlepszym dowodem jest

SPADEK CEN ZBOŻA NA RYNKACH KRAJOWYCH.

Pozatem przez zamknięcie kredytów o ograniczenie obiegu pieniężnego, rząd zdołał przeprowadzić stabilizację zachwianego czerwońca. Będzie to miało w przyszłości b. dodatni wpływ.

— W jakim położeniu znajduje się prywatny handel?

— Wynosi on zaledwie 20 procent ogólnego handlu, przyczem zupełnie wegetuje, skutkiem nadmiernych ciężarów podatkowych.

— Jak się przedstawia sprawa pewności zagranicznych sowieckich zobowiązań?

— Sowiety płacą swe zagraniczne zobowiązania nader sumiennie.

— Czy Łódź może się spodziewać w najbliższym czasie wznowienia sowieckich zakupów? — zadajemy końcowe pytanie, na które odpowiedź nasuwa się niestety b. niepomyślne już jako konkluzja poprzednich wywodów.

— DO CZASU OSTATECZNEGO ZREALIZOWANIA PLONÓW PRZYSZŁEGO URODZAJU, SPRAWA TA, ZDANIEM MOJEM, JEST ZUPEŁNIE NIEAKTUALNA—odpowiada prezes Ejtingon.

J. Cer.

Ręce do góry!

Takim okrzykiem zatrzymał bandyta 11-letniego chłopca.

DZIECIAK CZMYCHNĄŁ ZBÓJOWI I W TEN SPOSÓB URATOWAŁ SIEBIE I OJCOWSKIE PIENIĄDZE.

Przed kilku dniami 11-letni Antoni Grala, zamieszkały w Woli Zaradzyńskiej, pow. Łaskiego, przez ojca swego posłany został do Pabjanic, celem odebrania tysiąca złotych.

Chłopiec wypełnił dane mu polecenie i koło godz. 11-ej wieczór powracał do domu.

Gdy znalazł się na tak zw. skręcie przy ul. Warszawskiej, jakiś nieznajomy człowiek wyskoczył ku niemu z żyta i począł go indagować,

kto zacz, gdzie był i jaki załatwił interes

Wystraszony chłopczyna opowiedział mu o poleceniu ojca i o wykonaniu tegoż Wtedy nieznajomy człowiek chwycił chłopca za kołnierz, silnie nim potrząsnął i powiedział, że go

zabije jeśli mu nie odda odebranych tysiąca złotych.

Chłopiec począł co sił krzyczeć o ratunek, wówczas opryszek chcąc mu zatkać usta, wypuścił go na chwilę z rąk.

Grala moment ten wyzyskał dla błyskawicznej ucieczki.

Rozpoczęła się pogoń między zbirem i 11-letnim chłopcem, któremu strach dodawał chyżości.

Antoni Grala biegł tak szybko, że opryszek, widząc, iż go nie dogoni,

rzucał w niego kamieniami,

podjętemi z pryzmy na szosie.

Jeden z kamieni trafił Gralę w tył głowy.

Odważny chłopiec, mimo upływu krwi biegł jeszcze około dwóch kilometrów.

Bandyta gonił go wytrwale. Gdy chłopiec dobiegł do wsi Woli Zaradzyńskiej, spotkał tam ludzi, na widok których

złoczyńca uciekł, kryjąc się w pobliskiem zbożu.

Będąc w kilka dni później na targu, Antoni Grala poznał w pewnym osobniku rzekomego złoczyńcę. Wskutek tego, wskazany przez chłopca mężczyzna, został aresztowany.

Nazywa się Jan Mikołajczyk.

Aresztowany do niczego się nie przyznaje, mówiąc, że

chłopca widzi po raz pierwszy.

Niewątpliwie śledztwo wykryje, czy Mikołajczyk jest istotnie sprawcą nieudanego napadu.

—:o:—

Dla pięknych oczu kobiety,

ulegając jej szatańskim namowom,

Zamordował jej męża, a swojego brata.

Franciszek Miłkosz, mieszkaniec wsi Boleń gminy Zapolice, przysięgając narzeczonej swej dozgonną miłość, jednocześnie złożył przysięgę, że od dnia ślubu

zaniecha podniecania się alkoholem.

Niestety wkrótce złamał swą obietnicę. Pijaństwu oddawał się z takąż samą intensywnością jak przed ślubem i takież same urządzał awantury. Z tą różnicą, że teraz wymysły jego i bolesne ciosy znosić musiała młoda małżonka.

Przy żonatym Franciszku Miłkoszu mieszkał brat jego Stanisław.

Stanisław, widząc brutalne obchodzenie się brata z żoną, niejednokrotnie stawał w jej obronie.

Rozczarowanie, spowodowane niedotrzymaniem przez męża przysięgi, oraz współczucie i czynna obrona ze strony Stanisława, wywołały

zwrot w uczuciach młodej kobiety.

Całą swoją miłość z męża przelała na brata jego, Stanisława. I Stanisław też powoli rozgorzał ku niej miłością.

Od tej pory brutalność Franciszka była dla nich poprostu katuszą.

To też daremnie poszukując jakiegoś wyjścia z tragicznego splotu wydarzeń, poczęli snuć najrozmaitsze pomysły

uwolnienia się od ciążącej im osoby pijaka.

Zastanawiano się nad takiemi środkami jak rozwód, ucieczka. Wreszcie żona Franciszka wpadła na

straszną myśl zamordowania męża.

Zła ta kobieta poczęła namawiać Stanisława do zgładzenia brata. Stanisław długo opierał się tym piekielnym pokusom, aż wreszcie, znęcony obietnicami przyszłego szczęścia,

zabił swego brata.

Uczynił to w sposób poprostu ohydny. Śpiącego zamroczył uderzeniem kija, a potem przy pomocy bratowej

sznurem udusił Franciszka.

Aby zatrzeć ślady, wynieśli oboje ciało zamordowanego i zakopali obok domu w rowie. Następnie rozpuścili wieść że

Franciszek wyjechał w Poznańskie.

Nieobecnością Franciszka zainteresowała się jego matka, dla której tłomaczenie syna i synowej wydało się podejrzane.

Ona więc zawiadomiła o zniknięciu Franciszka policję. Wszczęte dochodzenie naprowadziło na ślady i dało władzom policyjnym dowody, na zasadzie których

aresztowano Stanisława Miłkosza

Początkowo zaprzeczył wszystkiemu, lecz gdy

na rękawie koszuli jego zauważono ślady krwi,

przyznał się do popełnionej zbrodni i wydał swoją wspólniczkę.

Franciszkowa Miłkoszowa zdołała zbiec w niewiadomym kierunku. W czwartek 1 b. m. na miejsce zbrodni wyjechała komisja, w skład której między innemi wszedł pan sędzia śledczy z Pabjanic Bork i pan komisarz policji Giziński.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
4 lipca 1926

Żądamy amnestji

dla płatników, którzy, mimo najlepszych chęci, nie mogli uiścić wszystkich zaległości podatkowych.

Odsetki za zwłokę uniemożliwiają zapłatę podatku.

Sprawa zaległości podatkowych jest bardzo aktualna, zarówno dla finansów państwa, jakoteż samorządów, lecz niestety nie znajduje należytego zrozumienia.

Kierownicy urzędów skarbowych czy też wydziałów podatkowych miejskich pragnęliby w obecnym martwym sezonie podatkowym ściągnąć nagwałt, już jeśli nie całość, to przynajmniej większą część zaległości. Używają jednak metod bardzo niewłaściwych. Do nich należy wywieranie nacisku przez sekwestratorów oraz stosowanie wysokich kar (odsetki) za zwłokę.

Jeśli bowiem chcemy stać na gruncie realnym, to musimy przyznać, iż conajmniej 90 proc. zaległości podatkowych wynika z wyczerpania finansowego płatników.

Płatnik chciał wpłacać ratami, urzędy skarbowe, wskutek swej krótkowzroczności, a częściowo wskutek instrukcji ministerstwa skarbu, nie chciały przyjmować, żądając całej sumy oraz nadto 4 proc. za zwłokę. Płatnik nie mógł zadośćuczynić temu podobnie jak nie był w stanie znieść 4 proc. odsetków, które horendalnie powiększyły dług.

Obecnie na porządku dziennym są wypadki, iż przystępuje się do bezwzględnego, nieliczącego się z możnością płatnika ściągania podatków powiększonych o odsetki za zwłokę i koszty sekwestracyjne.

Jeśli więc ktoś zalegał z zapłatą choćby tylko przez 4 miesiące, to obecnie zapłacić musi 16 proc. za zwłokę i 5 proc. kosztów sekwestracyjnych od całej sumy, co w wyniku daje powiększenie podatku o 21,8 proc.

To są stosunki rzeczywiście horendalne. Jeśli porównamy te fakty ze stosunkami europejskiemi, zdaje się, iż **niema bardziej wydatnego sposobu do rujnowania płatników aniżeli te, które otrzymaliśmy w spuściźnie po Władysławie Grabskim.**

Rozumiemy, iż w stosunku do pewnych opornych płatników, o których notorycznie wiadomem jest, iż posiadają wolną gotówkę, należy stosować wysokie kary za sabotaż, ale przecież nie wolno tego czynić w czambuł i gnieść bezwzględnie wyczerpanych finansowo płatników, którym **z trudnością przychodzi zapłata podatku, nawet bez żadnych odsetków.**

Trzeba wejść na drogę rozsądku i przez ułatwienia skłonić płatników do uiszczenia należności.

Kto zada sobie trud i pobędzie kilka godzin w jakimkolwiek urzędzie skarbowym, to przekona się, jakie rzesze płatników, zalegających z podatkami, **oświadczają gotowość całkowitej czy też częściowej zapłaty, o ile tylko zostaną im policzone ulgowe odsetki w wysokości 1 proc.**

Jesteśmy głęboko przekonani, iż drogą stosowania wysokich „kar" za zwłokę i horendalnych opłat sekwestracyjnych nie osiągnie się rezultatu. Z tego wszystkiego ani rząd ani komuna nie będzie miała wiele pożytku.

Znamy wiele wypadków, gdzie zaległość podatkowa wzrosła o 50 proc. zgórą, na skutek wysokich odsetków zwłoki. Nonsensem byłoby, gdyby w budżetach brano pod uwagę sumy, pochodzące z tego źródła. Możliwe jest nawet, iż gdzieniegdzie władze ściągną te procenty, pewne natomiast jest, iż ilekroć to uczynią, to **poderwą egzystencję, a w wielu wypadkach zupełnie zrujnują płatników.**

Zdaje się, a nawet jesteśmy pewni, iż nie jest to celem polityki p. ministra Klarnera, który chwaliłby się cyframi ściągniętych podatków, nie wchodząc jednocześnie w warunki, w jakich zapłata nastąpiła.

W sprawach podatkowych nie można iść po trupach, a tymczasem zarówno samorządy jakoteż państwo nie wykazały większego zrozumienia sytuacji, w jakiej znaleźli się obecnie płatnicy.

Jeśli mamy poradzić racjonalny sposób ściągnięcia zaległości podatkowych, to widzimy jedyną drogę:

Jest nią **ustanowienie terminu ulgowego, powiedzmy trzytygodniowego, w którymby wszelkie zaległe podatki mogły być wpłacone bez żadnych odsetków i kar.**

Wynik finansowy tej amnestji, jeśli można użyć tego określenia, byłby niewątpliwie daleko lepszy, aniżeli ten, który osiągną skarb i komuny przez wzmożone stosowanie wysokich odsetków zwłoki i czynności sekwestracyjnych.

Płatnicy widzieliby w tem odruch dobrej woli i zrozumienia ze strony kierowników finansów rządowych i miejskich i niewątpliwie użyliby całej energji, aby w okresie ulgowym zdobyć środki na zapłacenie całości zaległych podatków, celem uchronienia się od wysokich odsetków zwłoki.

O ileby wkroczono na rozsądną drogę stosowania amnestji podatkowej, to należałoby również zastosować ją w tym wypadku, jeśli płatnik może płacić jedynie częściową zaległość.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż ci, którzyby w dalszym ciągu zalegali, należeliby naprawdę do kategorji płatników, których stan majątkowy należałoby zbadać.

Nie wierzymy bowiem, aby w obecnej chwili istnieli oporni płatnicy.

Dr. Leszek Kirkien.

Na wyraźne żądanie rządu

przemysłowcy zgodzili się podwyższyć płace robotnicze.

Nie było mowy o żadnych koncesjach.

Po powrocie przemysłowców łódzkich z Warszawy uzyskaliśmy następujące informacje o szczegółach tych konferencji:

Zasadniczo konferencje odbyli przedstawiciele przemysłu nie z przedstawicielami związków zawodowych, lecz z **prezesem rady ministrów prof. Bartlem.**

Zasadniczym argumentem, jaki wysunął premjer, był wzgląd na konieczność uniknięcia wszelkich zatargów i zlikwidowania nieporozumień, które w obecnej sytuacji mają wielki wpływ na spokój i bezpieczeństwo kraju.

Zwłaszcza dążenie do stabilizacji gospodarczej kraju i normalizacji stosunków wpłynęło na zmianę stanowiska przedstawicieli przemysłu.

Pomimo to jednak nie można nie zdawać sobie sprawy z ciężkiej sytuacji przemysłu. Na konferencji z premjerem sprawa uruchomienia przemysłu włóknistego nie była wcale poruszana i przedstawiciele rządu żadnych w tym kierunku planów i projektów precyzowali.

Uregulowanie rzekomo bardzo znacznych zaległych należności rządowych za dostawy przemysłowcom na sytuację w przemyśle nie wpłyną ani też nie spowodują zatrudnienia większej ilości robotników ponieważ zaległości te wobec przemysłu łódzkiego nie są tak wielkie, by mogły wywrzeć zasadniczy wpływ. (E)



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przy zupełnym braku zainteresowania, kurs dolara uległ stosunkowo b. poważnym wahaniom w zakresie 9.20 — 9.00.

Przed południem płacono 9.15, żądano 9.20.

Rosnące zaofiarowanie i wiadomość o zniżkowej tendencji na rynku warszawskim spowodowały obniżenie kursu do 9.00. wieczorem kurs wynosił 9.10—9.15. Tranzakcje najzupełniej minimalne. Zaofiarowanie dolarów mocne.

Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Bank polski przy braku oddawców ofiarował wczoraj za dolary kurs 9.15. Brak oddawców tłomaczy niewyraźną tendencję, która panowała wczoraj przedpołudniem.

Giełda nieczynna.

Wczoraj z powodu soboty warszawska giełda urzędowa pieniężna i akcjowa była nieczynna.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 3 lipca.

Nowy York 4,86 13/32 — 4,85 3/4
Francja 180,31
Belgja 184,62
Włochy 139 1/4
Niemcy 20,42 i pół
Szwajcarja 25,13
Praga 164,18
Wiedeń 34,43
Warszawa 49,50

Gdańsk, 3 lipca.

Zwyżka kursu złotego na tutejszym rynku pieniężnym trwa w dalszym ciągu

W obrotach przedgiełdowych kurs złotego wynosił 55,75 do 56,25, a na giełdzie oficjalnej osiągnął wysokość 56,68 do 56,82

Gdańsk, 3 lipca.

100 marek Rzeszy 123,196 — 123,504 100 złotych 56,68 — 56,82, czek na Londyn 25,17 3/4, telegraficzna wypłata na Warszawę 56,55 — 56,70, na Kopenhagę 137,028 — 137,372

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:

Londyn 49,50, Zurych 52 i pół, Berlin wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 45,75 i pół — 45,99 i pół, Gdańsk 56,68 — 56,82, wypłata na Warszawę 56,55 — 56,70, Nowy York 9,25

Robotnicy przyjmują 12-proc. podwyżkę

Nowy cennik ma obowiązywać od dnia 1-go lipca.

W poniedziałek nastąpi podpisanie umowy z przemysłowcami

We wczorajszej „Republice" podaliśmy przebieg konferencji odbytej w Warszawie w ministerstwie pracy między przedstawicielami przemysłu i związków zawodowych, w wyniku której

robotnicy-włókniarze uzyskali 12 proc. podwyżki.

Ponieważ przedstawiciele związków oświadczyli, iż sami, bez odwołania się do delegatów fabrycznych, nowych warunków zaakceptować nie mogą, wczoraj pop południu, równocześnie w trzech związkach, klasowym, polskim i chrześcijańskim,

odbyły się zebrania delegatów fabrycznych.

W związku klasowym o przebiegu conferencji warszawskiej referował pan Walczak, w związku polskim — p. Kulczyński, w związku chrześcijańskim — poseł Harasz.

Referenci zdali szczegółowe sprawozdanie, zaznaczając, iż przemysłowcy wysunęli początkowo projekt udzielenia 2-procentowej podwyżki, co nie wytrzymuje wogóle krytyki, gdyż taka minimalna podwyżka nie przyczyniłaby się absolutnie do polepszenia doli robotników.

Wreszcie, pod naciskiem rządu, przemysłowcy zdecydowali się udzielić robotnikom 12 proc. podwyżki, przyczem

podwyżka ta ma obowiązywać od dnia 1 lipca,

t. j. od chwili wygaśnięcia umowy arbitrażowej.

Wobec tego, iż związki chcą nową uomwę zawrzeć na tych samych warunkach, na jakich była zawarta umowa arbitrażowa, referenci zaproponowali obecnym delegatom ograniczenie dyskusji by jeszcze przed godziną 8-ą wieczór powiadomić przemysłowców, czy robotnicy zgodzili się na warunki, czy też nie.

Tu należy przypomnieć, że umowa arbitrażowa zawartą była na czas nieokreślony i wygasała jedynie w wypadku, gdy którakolwiek ze stron przed piętnastym dniem w miesiącu umowę wypowiadała.

W tym wypadku obie strony miały rozwiązane ręce i dlatego też na tych samych warunkach pragną związki podpisać nową umowę.

Po referatach wywiązała się długa dyskusja, w trakcie której delegaci wskazywali na to, iż aczkolwiek podwyżka 12-procentowa w małym tylko stopniu poprawi położenie robotników, to jednak, z uwagi na ogólny kryzys w państwie,

należy umowę na tych warunkach podpisać.

W wyniku powyższego, wszystkie trzy związki włókniarzy, zdecydowały się umowę z przemysłowcami podpisać, motywując tę uchwałę stanowiskiem rządu w tej sprawie i po porozumieniu się jeszcze w dniu wczorajszym, zawiadomiły o swej decyzji przemysłowców, wzywając ich na wspólną konferencję na poniedziałek, dnia 5 b. m., celem podpisania umowy. R.

Precz z biurokratycznym bałaganem!

Pracownicy umysłowi są w P-u-pp'ie maltretowani.

Co pewien okres czasu państwowy urząd pośrednictwa pracy ogłasza przepisy, ustalające jakie dokumenty powinien przedstawić bezrobotny pracownik umysłowy, który ubiega się o zapomogi.

Przepisy te są często tak skomplikowane, że bezrobotny inteligent z trudem może się do nich zastosować i niemało czasu i zachodu traci, nim potrzebne dokumenty z różnych biur i urzędów otrzyma i złoży je w P.U.P.P.

Na tem się nie kończy jednak jego cierniowa droga, wprost przeciwnie, spotyka on w PUPP-ie, w wydziale dla bezrobotnych pracowników umysłowych, niezdarność, biurokratyzm i t. zw.

„urzędowy bałagan",

który odbiera mu resztę cierpliwości i zniechęca do czynienia dalszych starań w celu otrzymania zasiłku.

W dziwny bowiem sposób traktują niektórzy urzędnicy P.U.P.P.-u bezrobotnych pracowników umysłowych, względem których często stosuje się przedawnione przepisy, których dokumenty często się „gubi" i których wreszcie

traktuje się w sposób nieodpowiedni,

co wywołuje silne wzburzenie wśród bezrobotnych.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o demonstracji bezrobotnych, którzy oburzeni kwalifikowaniem ich według własnej orjentacji urzędu i czynieniem im trudności przy otrzymywaniu zasiłków,

zażądali usunięcia kierownika urzędu, p. Ilnicza.

Mimo to, stosunki w urzędzie nie uległy zmianie, co odczuwają na własnej skórze bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy tracą skutkiem tego przypadający im kolejny zasiłek.

Apelujemy wobec tego do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, by względnął w sposób urzędowania wydziału IX PUPP-u i położył kres tym biurokratycznym metodom i bałaganowi. N.

Jakie dokumenty musi posiadać każdy bezrobotny.

W uzupełnieniu poprzednich obwieszczeń, państwowy urząd pośrednictwa pracy podaje do wiadomości, że od bezrobotnych pracowników umysłowych, ubiegających się o zasiłki w lipcu wymagane będą następujące dokumenty: zaświadczenie komisarjatu policji stwierdzające imię, nazwisko i wiek, miejsce i przeciąg czasu zamieszkania, stan rodzinny i stan majątkowy.

Niezależnie od tego nieodzowne jest zaświadczenie od pracodawcy o zwolnieniu, data i przyczyny, wysokość pobieranego wynagrodzenia z zaznaczeniem czy wypłacono odprawę i za jaki czas. b.

Bezrobotni w Piotrkowie domagają się przywrócenia poprzednich norm zasiłkowych.

W swoim czasie wicewojewoda Ossoliński zwrócił się do min. pracy z memorjałem w sprawie konieczności natychmiastowego zniesienia wszelkich ograniczeń przy pobieraniu zasiłków przez członków rodzin bezrobotnych w Piotrkowie.

Zniesienie tych ograniczeń jest niezbędne z uwagi na możliwość — wywołania poważnych fermentów wśród bezrobotnych, tak jak to miało miejsce w Łodzi.

Pomimo doniosłości tej sprawy min. pracy dotąd jej nie załatwiło. Ostatnio zauważyć się dało wśród bezrobotnych Piotrkowa silne wzburzenie, spowodowane wzrostem bezrobocia w tym środowisku.

Magistrat oblegany jest niejednokrotnie przez bezrobotnych, którzy domagają się przywrócenia poprzednich norm zasiłkowych. Skłoniło to magistrat Piotrkowa do interwencii u miarodajnych czynników. (E)

Tragiczna wycieczka do Morskiego Oka

Auto spadło w przepaść, rozstrzaskując się na drobne kawałki.

Syn sędziego Löwenthala został zabity.

Zakopane, 3 lipca.

W dniu wczorajszym wybrali się po południu dr. Wieselman i p. W. z towarzystwem własnemi autami

na wycieczkę do Morskiego Oka.

O godzinie 7 wieczorem wyjechał z Morskiego Oka dr. Wieselman i ujechawszy mniej więcej nie cały kilometr, napotkał po lewej stronie szosy leżące kamienie do szutrowania, a chcąc je wyminąć, skręcił nagle na prawo, tak, że

auto uderzyło całą siłą w przydrożny słup,

Jadący zostali wyrzuceni z wozu, który wyłamując słup, stoczył się kilka metrów w dół, zatrzymując się na głazach i

przygniatając swoim ciężarem sędziego Marjana Löwenthala

z Dobromila, oraz syna jego 17-letniego Edwarda i p. B., która jednakże o własnych siłach z pod auta się wydobyła.

Druga z pań mimo ogólnego potłuczenia, nie tracąc przytomności, pobiegła na przeciw drugiego auta, które jechało z Morskiego Oka, a którem

sprowadzono natychmiast pomoc

z Morskiego Oka na miejsce wypadku.

Po podważeniu drągami auta, wyciągnięto sędziego Löwenthala silnie potłuczonego, oraz jego syna, który mimo zastosowania sztucznych środków oddychania,

nie dał już znaków życia.

Reszta towarzystwa, t. j. dwie panie uległy silnemu potłuczeniu, zaś

dr. Wieselman wyszedł z katastrofy cało

Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast —dr. Nowotny, dyrektor szpitala, który opatrzył potłuczonych oraz z ramienia organów policyjnych przodownik Joniec.

Nad ranem przewieziono zabitego do kostnicy, oraz p. B. do tutejszego szpitala.

Auto pozostaje pilnowane przez organa policyjne aż do przybycia władz sadowych na miejscu wypadku.

W uzdrowiskach gwarno

Liczba kuracjuszów powiększa się z dnia na dzień.

Sezony w poszczególnych zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich przedstawiają się w roku bieżącym bardzo dobrze. We wszystkich uzdrowiskach liczba kuracjuszów osiągnęła stan ubiegłoroczny, w niektórych nawet go przewyższyła.

W Krynicy do tej chwili bawiło prawie o 1000 kuracjuszów więcej, jak w roku ubiegłym, w Ciechocinku bawi około 3000 kuracjuszów, w Druskiennikach około 2000, w Czarnieckiej Górze ponad 600, w Iwoniczu około 2000, w Lubieniu Wielkim przeszło 600, w Morszynie około 1000, w Nałęczowie również około 1000, w Rabce ponad 1500, w Szczawnicy ponad 2000, w Truskawcu ponad 2500.

Doskonale również przedstawiają się sezony w zdrojowiskach śląskich, jak Goczałkowice, Jastrzębie-zdrój i Ustroń.

Na wybrzeżu morskiem niemal wszystkie mieszkania są już zajęte. Z letnisk podwarszawskich przedstawia się doskonale sezon w Otwocku.



TEATR MIEJSKI.

Dziś powtórzenie odegranej wczoraj po raz pierwszy 3-aktowej farsy Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni" z udziałem znakomitej artystki warszawskich teatrów miejskich. Mieczysławy Ćwiklińskiej która odtwarza wyborną, popisową rolę divy operetkowej. W głównej roli męskiej głośnego skrzypka — Konstanty Tatarkiewicz. W innych rolach pp.: Stefanja Jarkowska, Jerzmanowska, Grywińska, Żeromska, Szczęsna, Korzelska (debjut), Fabisiak, Kliszewski, Komornicki, Żeromski. Początek o godz. 8.45

„Papa się żeni", będzie grany tylko do czwartku włącznie. Bilety ulgowe ważne.

Następną premjerą z Mieczysławą Ćwiklińską w piątek nadchodzący, będzie sensacyjna, efektowna komedja bulwarowa w 3 aktach Armont'a i Gerbidon'a „Szkoła kokotek". Reżyseruje Władysław Ryszkowski.

TEATR LETNI.

Co wieczór przemiły teatrzyk w parku Staszica zapełniony jest po brzegi rozbawioną publicznością, z zapałem oklaskującą pełne werwy i pikanterji sceny aktualne z życia łódzkiego w 3-aktowej rewji Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki!".

Początek o godz. 8.45, koniec o 11.30. Powrót tramwajami nr. 2 i 7 zapewniony.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem sensacyjny dramat w 4 aktach p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II".

„AZAZEL" W FILHARMONJI.

„Azazel" wzbudza powszechny entuzjazm w całej Łodzi.

Nietylko łodzianie zachwycają się wspaniałemi produkcjami tego, jedynego w swoim rodzaju, teatrzyku minjatur, ale mnóstwo osób przybywa z prowincji.

Niedościgniona gra wykonawców pod wspaniałą reżyserją p. Hermana z niezrównaną Olą Lilith i Godikiem na czele, pierwszorzędna reżyserja muzyka miła, w ucho wpadająca, czyni z „Azazelu" kulturalną placówkę pełną artystycznych wzruszeń

PARK „HELENÓW".

Od dziś odbywać się będą koncerty orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera. — Produkcje muzyczne tej doskonałej orkiestry cieszyły się wielkiem powodzeniem w ubiegłych sezonach letnich i niema wątpliwości, że i w bieżącym sezonie frekwencja utrzyma się na dawnym poziomie. Koncerty odbywać się będą w czwartki (symfoniczne o 8-e)j, soboty i niedziele (od 6 wiecz.). W święta i niedziele — poranki muzyczne o godz. 11 rano.

Nowe rozporządzenia *ograniczają przywóz towarów zagranicznych.*

Organizacje kupieckie i przemysłowe Łodzi otrzymały już nowe rozporządzenia w sprawie przywozu towarów zagranicznych.

W myśl nowych przepisów winni importerzy już przy wniesieniu podania o przydział towarów zagranicznych przedłożyć faktury potwierdzonę przez zagraniczne ministerstwa, choć zgóry nie jest wiadome, czy prośba o przydział zostanie uwzględniona. Na każdy artykuł musi być wniesione osobne podanie, co pociąga za sobą ogromne koszty. Przepisy te odnoszą się również do podań z poprzedniego okresu, tak, iż należy zatwierdzone faktury wnieść dodatkowo. Najostrzej dotyka kupiectwo przepis nowego rozporządzenia, który przewiduje, iż zezwoleń na przywóz udzielać się będzie jedynie kupcom I i II kategorji.

W celu przeciwdziałania tym krzywdzącym przepisom, bawiąca w Warszawie delegacja kupiectwa łódzkiego podczas swych konferencji z ministrem przemysłu i handlu oraz z min. skarbu przedłożyła postulaty zaniechania szkodliwych ograniczeń importowych. Postulaty kupiectwa łódzkiego będą niebawem przedmiotem rozważań obu ministrów. (E)

Kto był wynalazcą tennisa?

Smutny koniec twórcy tego sportu.

Popularna przytem elegancka gra w tennisa, jak zresztą wiele sportów bierze swój początek w Anglji.

W r. 1784 angielski major Walter Clopton Wintfield opracował przepisy gry, którą wówczas nazwał „Spleai restike". Gra odbywała się bez żadnych ostrych granic i linji. Do podbijania piłki służyła rakieta bardzo zresztą małych rozmiarów, co nastręczało wiele trudności przy odbijaniu ostrych piłek lub wogóle odbijaniu jej do przeciwnika.

Nowa ta gra, która później przerodziła się w doskonałe formy dzisiejszego tennisa odrazu znalazła wielu zwolenników i to głównie z byłych zapaleńców gry w krokieta, która nie dostarczyła żadnych absolutnie emocji.

Uwielbienie dla tej nowej gdy z każdą chwilą rosło, tak że wynalazca wydział się zmuszony dobrać pomocnika i założyć sobie specjalny warsztat do wyrabiania sprzętu, który miał olbrzymi popyt.

Pierwsze te warsztaty w Woolwich były w stanie wykonać w ciągu całego tygodnia zaledwie 12 tuzinów rakiet. Ilość produkowanych rakiet nie była w stanie pokryć ani części zapotrzebowania, a ponieważ gra ta weszła w modę w świecie eleganckim, za zdobytą rakietę płacono bajeczne sumy.

Fabrykanci sprzętu do krokieta widząc przemożnego rywala w sprzęcie tennisowym, rozwinęli zorganizowaną akcję w celu obrony swoich interesów. Mimo, że wynalazca sprzęt swój opaten tował, udało się przeciwnikom obejść przepisy. Zwołano do Londynu konferencję w celu ustalenia różnych nowych zupełnie projektów w kierunku udoskonalenia gry w tennisa. Chodziło im główn nie o to, ażeby przez ustalenie nowych form rakiet i sprzętu tennisowego mogli nabyć prawo ich fabrykacji. Tak się też stało, major Wintfield zbankrutował ze swoim wynalazkiem i poszedł zupełnie w zapomnienie, gdy tymczasem gra której był wynalazcą, zdobyła sobie dziś obie półkule.

Święto Niepodległości
Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej
obchodzić będzie cała Łódź nader uroczyście.

W dniu dzisiejszym wielki naród amerykański obchodzi swoje uroczyste święto 150-lecia uzyskania niepodległości.

W święcie tem bierze żywy udział cała Polska.

Program uroczystości w Łodzi przedstawia się następująco:

O godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki, które celebrować będzie J. E. ks. biskup Tymieniecki. O godz. 9.45 odbędzie się defilada wojskowa, w której weźmie udział cały garnizon łódzki straż ogniowa stowarzyszenia P.W. i organizacje społeczne.

Po popołudniu pomiędzy godziną 5-tą a 7-mą koncerty orkiestr wojskowych w parkach miejskich.

W tym czasie odbędą się także wyścigi cyklistów w parku ks. Józefa Poniatowskiego. O godz. 6.30 pp. ćwiczenia popisowe towarzystwa gimnastycznego „Sokół".

Tegoż dnia o godz. 8.30 odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie połączone z akademją, na której przemawiać będą przedstawiciele władz samorządowych, państwowych i różnych organizacji.

Skrzynka do listów.

—:—

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w prasie łódzkiej wiadomości, o tem, jakoby został zawieszony zarząd związku inwalidów i to naskutek złej gospodarki oraz, że na ostatniem walnem zebraniu, komisja rewizyjna nie zdała sprawozdania z czynności zarządu, mam zaszczyt oświadczyć publicznie w imieniu komisji rewizyjnej okręgowego koła związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, że istotny stan rzeczy w okręgowem kole przedstawia się inaczej a mianowicie:

Na zebraniu dorocznem, w dniu 25 kwietnia b. r. komisja rewizyjna zdała wyczerpujące sprawozdanie ze stanu ksiąg kasowych i całokształtu gospodarki zarządu, poczem postawiła wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, który został przyjęty olbrzymią większością głosów. Po tem został wybrany nowy zarząd w innym składzie osobowym niż poprzedni.

Obecnie, po upływie dwóch miesięcy, wybrany zarząd został zdekompletowany, wobec złożenia mandatów w niedługich odstępach czasu przez trzech z pośród sześciu członków. Stan ten zmusił komisję rewizyjną do zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania na dzień 11-go lipca r.b. celem wyboru nowego zarządu.

Wypadek zawieszenia całego zarządu nie miał miejsca, jedynie wojewódzki zarząd związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, jako bezpośrednia władza przełożona dla okręgowego koła, działając zgodnie z statutem związku, wyznaczył mnie, jako przewodniczącego komisji rewizyjnej na administratora okr. koła do czasu nadzwyczajnego walnego zebrania, przyczem funkcje pełniących obowiązki sekretarza i skarbnika pozostają w rękach tych samych członków, którzy pełnili je ostatnio w zarządzie.

Wyjaśnienie niniejsze jest konieczne w celu zaznajomienia opinji publicznej, wprowadzonej w błąd nieścisłemi wiadomościami, ze stanem faktycznym, stwierdzonym protokółami z posiedzeń zarządu i zebrania walnego oraz księgami buchalteryjnemi, stojącemi na wysokości zadania.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor, kierując się życzliwością, okazywaną niejednokrotnie naszemu związkowi na łamach swego poczytnego pisma, oraz w imię bezstronności, zechce podać do publicznej wiadomości to oświadczenie.

Z poważaniem
(—) Józef Skarżyński.
Przewodniczący komisji rewizyjnej i tymczasowy p. o. przewodniczącego zarządu okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 4 lipca 1926

The Independence Day.

We live in a great and wonderful era and we have great and wonderful needs. We live in a world of war and poverty and in a world of recovering human love. We have developed different tastes. We like the ugly truths of life and the pretty fables of the future. We have our own little country and we have the feeling of general interest of the whole humanity. We have heros in the local patriotical sense and heros of the earthy globe, of many nations There are ties between the two worlds — the dear old Europe and the flourishing United States. For us — Kosciuszko and Pułaski..

I z nazwiskami temi wiąże się dzisiaj myśl nasza, kiedy wychodzimy poza ciasny obręb własnych interesów, poza sentyment lokalny, kiedy odrywamy się od codziennej życia szarości i łączymy się z dalekim zamorskim ludem w święcie niepodległości Zjednoczonych Stanów. Od Alaski do Florydy i od New Yorku po St. Francisco rozśpiewała się dziś Ameryka oceanem gwiaździstych sztandarów i mocne, wolą błyskające oczy stumiljonowego narodu świecą dziś dumą wywalczonej przed wiekiem blisko niepodległości.

Jak to się stało? Może my na całym świecie wiemy najlepiej, jak się walczy o niepodległość i jak się boleje w jarzmie... I gdziekolwiek płonęła kiedyś żagiew buntu przeciw przemocy, tam się i krew polska lała! Na drugiej półkuli mamy dziś nie tylko bohaterów walk o niepodległość, ale i bohaterów pracy — niezliczone rzesze polskich uchodźców, które wraz z innemi wysiłkiem mózgów swoich i mięśni budowały potęgę największego dziś na ziemi państwa.

Święcując dziś Dzień Niepodległości amerykańskiej nie czynimy tego dla ukłonów, jakie składają biedni bogatym a potrzebujący — posiadającym. Dla nas Independence Day jest świętem ludzkości, bo na moc i bogactwo Nowego Świata złożyły się wszystkie stare narody Europy, bo ci, którzy dzisiaj pod gwiaździstym sztandarem w jedną połączeni są ojczyznę — byli kiedyś biednemi wygnańcami wszystkich lądów i wszystkich krajów. U. S. — to aljaż pracy wielojęzycznych pokoleń, wzór budującej zgody, zrozumienia i szacunku dla własnych i cudzych żywotnych interesów i przekonań.

Dla nas Ameryka jest szkołą spółczesnego patrjotyzmu. Nikt nie wędrował tam z miłości dla nowych lądów dla nieznanych krajów, ale każdy jechał przez ocean, aby żyć, tworzyć, pracować. Bussines jest w Ameryce motorem każdego człowieka, a nie jakimś abstrakcyjnym uczuciem, ale oto okazuje się, że ze związania wszystkich tych interesów tworzy się wielka, nadludzka całość, splot nie tylko dolarów, ale i uczuć...

Walka o niepodległość amerykańską nie miała charakteru tylko szczytnej idei. Yankee rozumie ideę jako coś związanego z konkretnym doraźnym interesem. Niepodległość nie jest dlań marzeniem, ale życiową koniecznością.

Czyż popularna pioserka najlepiej nie obrazuje dziejów wojny o niepodległość?



Once on a time old Jony Bull
Flew in a raging fury
Said Jonathan can have
No trial, sir, by jury!
That no election should be held
Across the brainy waters.
And now — said he —
I will tax the tea
And all his sons and daughters.

O co w wojnie tej poszło? Czemu kolonja angielska — Ameryka Północna — wyłamała sie z pod nakazów metropolji?

Bo oto koloniści amerykańscy nie chcieli zgodzić się na zakaz wprowadzenia w Ameryce sądów przysięgłych oraz systemu elekcyjnego dla wyboru ciał ustawodawczych i urzędników Pozatym oburzyło ich szczególnie wprowadzenie podatku od herbaty i podatku osobowego...

Powody powstania są zgoła konkretne polityczno - gospodarcze, może nawet z przewagą drugiego czynnika. Jest to typowy historyczny przykład tego, co dziś w filozofji nazywa się praktycznym idealizmem amerykańskim.

Światopogląd ten odniósł trjumf w dziejach niebywały. Wystarczyło sto pięćdziesiąt lat, aby z ugorów i pustyni Ameryka stała się krajem przodującym światu pod względem bogactwa kultury mas, energji, techniki, pomysłowości, siły i znaczenia.

Independence Day... The triumphant Realism of Work. The idea of young Poland, who has lost his independence just at the same time when America has gained it.

Czesław Ołtaszewski.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Anglicy doszli do wniosku, że... „pecunia non olet".

Wobec tego, stosunki z Sowietami mają być szybko naprawione.

Ostatnie debaty w izbie gmin na temat stosunków angielsko-sowieckich są wydarzeniem bardzo znamiennem, nie tyle z punktu widzenia konkretnych wyników, któreby dyskusja taka przynieść mogła — a wiadomo, że stało się wręcz przeciwnie — ile raczej jako charakterystyczny objaw chwili.

Stosunki między Wielką Brytanją a Rosją sowiecką ułożyły się w okresie ostatnim wogóle bardzo ciekawie tak, że sprawa ta ma właściwie dwa oblicza, pozornie zasadniczo sprzeczne.

Że Sowiety uważają Wielką Brytanję za swego największego i najpoważniejszego wroga — to rzecz jasna i znana.

Cała polityka zagraniczna Sowietów idzie w gruncie rzeczy po linji walki z Anglją, niezależnie od tego, czy terenem tej walki będą Indje, czy Chiny, czy nawet Liga narodów, względem której nienawiść Rosji tłumaczy się przedewszystkiem faktem supremacji wpływów angielskich w Lidze. Ostatecznie i traktat berliński zwrócony był — z rosyjskiego punktu widzenia — przedewszystkiem przeciw Anglji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że i ze strony Anglji, przynajmniej Anglji oficjalnej, odpłacają Sowietom pięknem za nadobne. To jedno oblicze stosunków anglo-sowieckich.

Z drugiej strony Anglja należy do państw, które oddawna uznały rząd sowiecki, a nadto między Anglją a Rosją istnieje od 1921 r. traktat handlowy, który z punktu widzenia obu państw ma znaczenie wcale nie podrzędne.

W związku z wypadkami dni ostatnich a przedewszystkiem w związku z przemówieniem Churchilla, który, jak wiadomo, domagał się zerwania tego układu, ogłasza „Ekonomiczeskaja Žižń" szereg danych, tyczących się handlu anglo-sowieckiego.

Według tych danych eksport z Anglji do Rosji wzrósł od 1920 do 1924 r. o 2,8 miljonów funtów sterlingów, import zaś Rosji do Anglji wzrósł w tym samym okresie tylko o 1,9 miljonów funtów. Saldo na rzecz Anglji wynosi w tym czasie 1,7 miljonów funtów, w 1925 roku zaś 7 miljonów funtów.

W 1925 r. obrót w handlu między Rosją a Anglją sięgał sumy 64 miljony funtów wobec 159 miljonów funtów w okresie 1920—24.

Cyfry te wyjaśnią też może w pewnym stopniu fakt, że przeciwnikami zerwania stosunków handlowych z Rosją okazali się w Anglji nietylko członkowie Labour Party — odżegnywującej się zresztą przy każdej okazji obiema rękami od komunizmu — nietylko liberali, ale i część konserwatystów, co dało nawet asumpt niektórym organom pracy angielskiej do pisania o rozłamie wśród konserwatystów angielskich.

Nic w tem może dziwnego, że i z niepokojem wyczekiwane rozprawy parlamentarne miały w gruncie rzeczy charakter demonstracyjny i do żadnych komplikacji międzynarodowych nie doprowadziły.

„Times", omawiając debatę w izbie gmin nad anglo-rosyjskiemi stosunkami stwierdza, że była ona „educativ".

Osią obecnego — a raczej w gruncie rzeczy minionego, narazie przynajmniej, konfliktu jest, jak wiadomo, sprawa przesłania z Rosji zapomóg dla wywołania i podtrzymania w Anglji strejku powszechnego, w czem dopatrzono się najsłuszniej niedopuszczalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Anglji.

Tłumaczenie rządu sowieckiego, że zapomogi pochodziły nie od rządu, lecz od związków zawodowych ma dla każdego, kto zna organizację dzisiejszej Rosji i absolutną zależność wszelkich poczynań społecznych od władz centralnych, coś poprostu cynicznego. Ostatecznie anglicy znani są ze spokojnego usposobienia, ale nawet i ich cierpliwość musiała się w końcu wyczerpać.

Dobrze się więc stało, że opinja publiczna w Anglji nie przeszła nad tym faktem do porządku dziennego; dobrzeby też było, gdyby ta demonstracyjna debata wpłynęła cokolwiek na rozmach propagandy bolszewickiej na gruncie angielskim, który wobec naprężonych stosunków gospodarczych i dość silnych sympatji prokomunistycznych, istniejących podobnoś mimo wszystko w Anglji jest tym terenem, który z punktu widzenia pokoju wszechświatowego ze specjalną pieczołowitością należałoby ochraniać przed wiatrem ze wschodu.

Czy jednak vox populi, oskarżający angielskie rzesze pracujące o sprzyjanie komunizmowi jest istotnie w tym wypadku nieomylnym vox Dei?

Bezpośrednio przed wspomnianą debatą w izbie gmin ogłosił rząd angielski Księgę Błękitną, w której wydrukowano szereg dokumentów ilustrujących współprace radykalnych ugrupowań angielskich z Sowietami i z trzecią międzynarodówką.

Księga ta, oczekiwana z niecierpliwością i niepokojem, nie przyniosła jednak, sądząc z głosów prasy angielskiej, nic specjalnie groźnego. Liberalna „Westminster Gazette" pisze: że Księga Błękitna wykazuje jasno słabość komunizmu angielskiego, małą liczbę jego zwolenników, ustawiczne kłopoty materjalne, z któremi walczyć musi partja komunistyczna — rozwiewa wreszcie Księga legendę o złotym deszczu z Moskwy, na zasadzie bowiem dokumentów osławiona pomoc pieniężna Rosji maleje do skromniutkich rozmiarów.

Ostatnie depesze przyniosły wiadomości, że Lloyd George nieodwołalnie w jesieni wybiera się do Rosji.

Zobaczymy, z czem wróci do swego rodzinnego kraju. Tymczasem organ „Daily Chronicle" głosi — a nic bardziej charakterystycznego zarówno dla nastroju wśród liberałów, jak i dla całej sytuacji w Anglji — że najlepszym środkiem dla stępienia ostrza propagandy sowieckiej jest powiększenie obrotów handlowych między obydwoma krajami.

K. P.

Dnia 30 u. m. zmarł po krótkich cierpieniach nieodżałowany współpracownik nasz

B. P.

HUGO KOKOTEK

przeżywszy 27 lat.

W zmarłym tracimy człowieka o nieskazitelnym charakterze i gorliwego oddanego firmie pracownika.

Pamięć o Nim nigdy wśród nas nie zgaśnie.

Zarząd Zakładów Przemysłowych „Wola Krysztoporska" w Piotrkowie.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **4** NIEDZIELA

Dziś: Prokopa Op.
Jutro: Antoniego

Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżyca o g. 23.58
Zachód o g. 12.09
Długość dnia g. 17.52
Ubyło dnia 0.06

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki, brzeziński) w dniu 3 lipca 1926 r. było zarejestrowanych 59.500 bezrobotnych, w tym samej Łodzi 45.535, Pabjanicach — 3.705, Zduńskiej -Woli — 1.210, Zgierzu — 3.418, Tomaszowie-Maz. 4.187, Ozorkowie — 591, Konstantynowie — 433, Aleksandrowie — 65, Rudzie-Pabjanickiej — 456.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 51.155 bezrobotnych. W tym 4.810 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 46.345 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 40.359 bezrobotnych zasiłki: 4.103 z funduszu bezrobocia i 36.256 ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 250 bezrobotnych, otrzymało pracę 300 robotników, wysłano do pracy 99 robotników.

Urząd rozporządza 35 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

17-tu bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

W czerwcu staniało

Zniżka wynosi 1,3 proc.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do ustalania zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, iż koszta te w miesiącu czerwcu, w porównaniu z miesiącem majem zmniejszyły się o 1,13 proc. Zniżka ta spowodowana została w pierwszym rzędzie zniżkę cen całego szeregu artykułów spożywczych oraz niektórych artykułów nabiałowych i kolonjalnych. (E).

Osobiste.

Łodzianin p. Józef Frontczak uzyskał tytuł inż. dróg i mostów na politechnice warszawskiej.

***

Łodzianin p. Maurycy Gelade ukończył wydział prawny i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

Dnia 30 u. m. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w Piotrkowie i tamże pochowany został ukochany nasz syn, brat i szwagier

B. P.

HUGO KOKOTEK

o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że w niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w synagodze przy ulicy Wolborskiej Nr. 20

uroczyste nabożeństwo

z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę, 4 lipca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

(fala 480 m.)

17.00 — 17.25, Odczyt p. t. „Współdzielczość kredytowa w rolnictwie" wygłosi p. Jan Bielecki. 17.30 — 18.30, Jazz-band. 18.30 — 18.55, Bajki dla dzieci. 19.00 — 19.25, Odczyt p. t. „Twórczość polska jako czynnik cywilizacyjny" wygłosi dr. Marceli Nałęcz-Dobrowolski. 20.00 — 20.25, Odczyt p. t. „O odmładzaniu" wygłosi dr. Maksymiljan Flaum. 20.30 — 22.00, Koncert wieczorny:

Cz. I. 1. Rossini: Uwertura do „Wilhelma Tella" wykona orkiestra, 2. Rossini: Arja z „Cyrulika Sewilskiego" odśpiewa p. Zofja Dobrowolska — Pawłowska. 3. Beethoven: a) Ecessaises (tańce szkockie), b) Menuet, c) Marsz turecki wykona orkiestra.

***

W dzisiejszej uroczystości audycji radjostacji warszwaskiej z okazji 150-ej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych A. P., w wykonaniu humoreski Marka Twain'a, opracowanej dla radja przez P. M. Weronicza wystąpi wspólnie z P. Al. Zelwerowiczem zamiast p. Ordon-Sosnowskiej p. Marja Dulębianka. Szczegółowy program zamieściliśmy w numerze wczorajszym.

„Casino."

„Z tajników duszy kobiecej."

Dyrekcja „Casina" w myśl dobrej zeszłorocznej tradycji, starając się o zapewnienie publiczności miłej, kulturalnej rozrywki, sprowadziła z Warszawy wybitnie sympatycznych gości: p. Inę Hellen i p. Gustawa Cybulskiego. Artyści ci wstępnym bojem zdobyli serca nawet najbardziej zagorzałych przeciwników lekkiej muzy.

P. Ina Hellen rozbrajała swym wdziękiem, zachwycała urokiem swej kobiecości, czarowała prześlicznym głosem.

Pięknem odtworzeniem rzewnej piosenki p. t. „Krwawe róże", wywołała prawdziwie liryczny nastrój i szmery podziwu wśród licznie zgromadzonej publiczności. W piosence „Ja się boję duchów" porywała temperamentem, figlarną kokieterją, swobodą i iście warszawską swawolnością.

Ostra, zjadliwa satyra i typy charakterystyczne o rozległej skali, a nadewszystko humor i jeszcze raz humor w dobrym stylu i gatunku, wywołujący raz po raz kaskady śmiechu na widowni — znalazły w p. Gustawie Cybulskim. świetnym artyście „Qui pro Quo", wspaniałego odtwórcę. Taka np. „Ballada" (wycinek z „Kurjera Poznańskiego"), Tango i przezabawny „Pan ten", były majstersztykami w swoim rodzaju.

Mamy nadzieję, że dyrekcja „Casina" nie pozwoli sympatycznym artystom tak prędko opuścić Łodzi.

Film z „Tajników Duszy Kobiecej", wytwór ostatniej produkcji „Ufy", jest jednym z tych nielicznych obrazów pod każdym względem pięknych. Tak. Niezmiernie żywa pochłaniająca akcja, przemyślana do szczegółów reżyserja, a nadewszystko piękna gra artystów. To trzeba i warto zobaczyć. Muzyka p. Kantora — cacko.

Jednem słowem, ostatni, przebogaty program „Casina" jest pod każdym względem wspaniały i godny widzenia.

M. W.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 4-go lipca 1926 r.

Gdzie kucharek sześć...



MOTTO: Kiedy kogo Pan Bóg karze.
To mu partje zsyła w darze.

Koło kotła przy ognisku,
Pełno gwaru, pełno ścisku:
To za czuby drą się kluby,
Co zebrały się, łaskawe,
By uwarzyć jakaś strawę,
Co ma zbawić kraj od zguby.
Ale próżne są zachody,
Gdy przy pracy niema zgody:
Oto z braku kompromisu
Każdy pragnie coś innego
Ugotować zbawiennego
Podług swego też przepisu.

Jeden krzyczy: „Zrazy z kaszą,
By tradycję uczcić naszą!"
Drugi chce ziemniaków kupę,
Ten chce śledzia swego chowu,
Ten kiełbasy, tamten znowu
Robotniczą tylko zupę.
Tak się kłócą posłów grona.
A Ojczyzna z głodu kona
Wśród korupcji i chaosu....
Lecz gdy dłużej będą waśnie,
Może ktoś się zjawić właśnie,
Co nawarzy im... BIGOSU!

Wacław Drozdowski

Podniety, zabawy, wzruszenia

szuka zimny i trzeźwy yankes w teatrze.

Zagadnienia filozoficzne i poważne nastroje budzą w nim wstręt.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki").

New-York, w czerwcu.

Produkcje sceniczne całej Ameryki skupiają się w New-Yorku.

Chociaż i na prowincji jest dużo scen i scenek bardzo odważnych, które chcą się wyzwolić z pod wpływu stolicy.

Kto raz wieczorem przejdzie się wzdłuż Broadway'u, i ujrzy ten wieloty sięczny tłum przechodniów, porozumiewający się wszystkiemi językami świata, te błyszczące, drgające, perlące się — promienie reklam świetlnych, — ten zro zumie, że rzeczy spokojne w tutejszych teatrach nie mogą mieć powodzenia.

Z zawrotnych wysokości drapaczy nie ba lśnią czerwone, liljowe i zielone świa tła, zaś z szerokich okien wystawowych błyszczą jasno kolory żółte, niebieskie i karminowe.

Ulica, w środku której czernią się nie przerwane sznury aut, jest wprost skąpana w świetle.

Reklamy świetlne doprowadzono aż do absurdu; jedna stara się koniecznie zaćmić drugą kolorem, przepychem lub jasnością światła.

Reklama ta oszałamia i działa na tłum.

Tak samo teatry na Broadway'u, prze nikają do głębi dusz zimnych yankesów, którzy nie mają pociągu nawet do spraw związanych z teatrem: uduchowionego uczonego, bogacza goniącego za sensacją, zdenerwowanego kupca i obcokrajowca.

Tacy ludzie stanowią 99 proc. bywalców na Broadway.

Ostatnio w teatrze Becka wystawili typową sztukę „Dramat w Szanghaju", Coltona.

Jest to chińska historja z domem publicznym i zamienionemi dziećmi.

Pewna księżniczka, którą opuścił ukochany, włóczy się po najciemniejszych spelunkach Szanghaju, i w końcu po kil ku latach, zostaje właścicielką domu publicznego i mści się na swym dawnym kochanku.

Obrazek obyczajowy z domieszką politycznych aktualności.

W inscenizacji wiele realności.

Chiński kulis kupuje piękną blondynkę, którą ogląda wraz z całą publicznością, całkiem nagą, ustawioną pod silnemi reflektorami.

Główną rolę gra: Florence Reed. Bajeczna artystka, niezwykły głos, dykcja i mimika.

Ponieważ sprawy mieszania się ras bardzo interesują amerykan, Dawid Belasco wystawił w swoim teatrze sensacyjny dramat Sheldona: „Lulu Belle". Należy zaznaczyć, że Belasco pierwszy z pośród właścicieli teatrów na Broadway'u, zarzucił całkowicie starą, niemodną inscenizację, i na jej miejsce wprowadził prawdziwie artystyczną, mocną i naturalistyczną wystawę.

Również i w tej sztuce, którą tam teraz wystawiają treść jest rzeczą drugorzędną.

Lulu Belle jest ziemskim duchem new-yorskiej dzielnicy murzyńskiej.

Pierwszym jej kochankiem jest czarny młodzieniec, którego rzuca dla jakiegoś markiza, ten ostatni zabiera ją do Paryża, bojąc się zemsty murzyna.

Właściwym tłem sztuki jest dziwna atmosfera, która powstaje ze zmieszania afrykańskiego powietrza z amerykańskim zepsuciem: — biała kobieta mię dzy murzynami.

Jasna Lulu, która okręca sobie koło paluszków kolorowych gentlemenów, która rozpala krew w ich żyłach, dopro wadza ich do kradzieży i innych przestępstw, dzikie tempo barów i czarnych knajp — wszystko to jest niezwykle pla stycznie przedstawione w nowej inscenizacji.

I tu występuje gwiazda pierwszej kla sy: Leonora Ullric, które nie ustępuje w niczem pannie Reed.

Ostatnio teatr Garricka wystawił no wą sztukę Neillsa „The Great God Brown", która w doskonałej obsadzie i inscenizacji osiągnęła wielkie powodzenie.

Pozatem w małych teatrzykach wystawiają revue murzyńskie, żydowskie, chińskie i t. d.

Wszystkie teatry i teatrzyki cieszą się niebywałem powodzeniem: każdy ma swoją specyficzną publiczność.

M. G.

Dlaczego ludzie zezują?

Przyczyny i racjonalny sposób leczenia zezu.

W wieku dziecięcym daje się zezowanie w zupełności usunąć.

Zezujący szuka porady lekarskiej naj częściej z powodów kosmetycznych, bo o tem, że okiem zezującem mniej lub bardzo mało widzi, albo zgoła nic nie wie, albo go to nie razi; nie wie też o tem, że nie widzi przestrzennie (stereoskopowo), gdyż jednem okiem nie można widzieć bryłowato, a zezujący patrzy i widzi tylko jednem okiem, ponieważ zaś zez powstaje w dzieciństwie, więc zezujący nie pamięta i nie wie, co znaczy widzieć przestrzennie.

Do widzenia przestrzennego koniecz nie potrzeba dwóch obrazów, powstałych na odpowiadających sobie miejscach na siatkówkach obydwóch ócz, na krywających się w ośrodku wzrokowym mózgu. U zezującego obrazy nie padają na odpowiadające sobie miejsce na siatkówkach, z powodu fałszywego ustawienia oczu, musiałoby przeto powstać podwójne widzenie, czyli widzenie podwójnych obrazów, tak, jak to można sztucznie wywołać przez przesu nięcie jednej gałki ocznej siłą np. palcem od położenia prawidłowego, lub przez za łożenie pryzmatu przed jednem okiem.

Widzenie podwójne bardzo razi, po woduje nawet zawrót głowy i nudności i dlatego stara się każdy unikać podwój nego widzenia, czy to przez zamknięcie jednego oka, czy też przez wysiłek mię śni gałkowych, zapomocą którego można by ustawić gałki w takiem położeniu, by obrazy się zlały, czyli by padły na odpowiadające miejsce na siatkówkach.

To się udaje tylko wtedy, kiedy odchylenie gałki od położenia prawidłowe go nie jest wielkie lub gdy kąt pryzmatu użytego do tego doświadczenia jest mały (1—2 stopni), ale ten wysiłek powoduje przykre uczucie, ból głowy i zmęczenie po krótkim czasie, przyczem zno wu występuje podwójne widzenie.

Zezujący radzi sobie w ten sposób, że uczy się zaniedbywać obrazy widziane okiem zezującem, co mu tem łatwiej przychodzi, że oko to jest gorsze, czy to już od urodzenia, czy też stało się gorsze później z powodu chorób, tak, że obrazy widziane tem okiem sa mniej wy raźne, jednem słowem, nauczył się zezujący nie patrzeć i nie widzieć okiem zezującem. Z powodu nieużywania tego oka, wychodzi ono z wprawy i coraz gorzej widzi tak, że wreszcie ledwo moż na niem poznać kształty tylko większych przedmiotów.

Zez może być rozbieżny, jeżeli oko odchylone jest od położenia prawidłowego na zewnątrz, zbieżny, jeśli oko odchylone jest ku nosowi, lub zmienny, jeżeli naprzemian raz jedno, raz drugie oko zezuje. Prawidłowo znajdują się oczy w równowadze mięśniowej, t. zn., że ich osie są tak ustawione, by obrazy padały na odpowiadające sobie miejsca w siatkówce. Przy patrzeniu się „w nie skończoność" t. zn. na przedmioty leżą ce w odległości większej od oczu, jak 6 m.: osie te są równoległe; przy patrze niu się na przedmiot bliższy, osie te się krzyżują pod kątem zależnym od odległości przedmiotu.

U niektórych ludzi istnieje w tej rów nowadze mięśniowej zaburzenie, wyrównywane wysiłkiem mięśniowym, by nie powstało podwójne widzenie. Jeżeli jedno oko jest gorsze, jak wspomniano wyżej, wygodniej jest zrezygnować z patrzenia jednem okiem, jak stale natężać się na ten nużący wysiłek mięśniowy i powstaje zez, a to u daleko wzrocz nych najczęściej zez zbieżny, u krótkowidzów rozbieżny, a zmienny zwykle wtenczas, gdy jedno oko jest krótko- a drugie daleko wzroczne.

Leczenie zezu: W wieku dziecięcym udaje się często uleczyć zez przez przepisanie odpowiednich szkieł i zmuszanie do patrzenia się okiem zezującem (przez zawiązywanie oka niezezującego na kil ka godzin codziennie i za pomocą innych sposobów), chroniąc w ten sposób oko zezujące od utraty siły wzroku (niedowidztwa z powodu niepatrzenia się), oraz zapomocą ćwiczenia stereoskopem. U starszych wykonuje się operację i to czysto ze względów kosmetycznych, bo poprawa wzroku zwykle się nie udaje. Według gustu niektórych ludzi zez lekkiego stopnia nie szpeci, ale przeciw nie, pono uplekssza i dodaje pikanterji.

Kobiety w spodenkach

są ostatnim krzykiem mody.

Męskie kamizelki, smokingi i coraz krócej strzyżone włosy, gładko przyczesane (ondulacja jest niemodna) należą do kwestji przedawnionych, o których się już nawet nie mówi.

Jednakże dotychczas, kobiety o najbardziej chłopięcej fryzurze i najbardziej męskim smokingu, dla odróżnienia od swoich mężów i braci, nosiły spódniczki. Obecnie owa kwestja odróżnienia będzie nastręczała pewne trudności, bo od niedawna modne są... spodnie (dla kobiet rzecz prosta.

Dotychczas lansowano je tylko na pokazach mód, ale nie widać ich było na ulicy. Pierwsze ukazały się w tym stroju odważne angielki, w ślad za niemi poszły paryżanki i... spodnie zostały uznane, jako strój kobiecy.

Na przedpołudnie kostjum tailleur składa się z kolorowej jedwabnej kamizelki w jaskrawe pasy lub kwiaty, ciemnego smokinga, z wełny lub aksamitu, i flanelowych białych, lub beige zaprasowanych spodni z mankietem, u dołu. Białe zamszowe buciki, inkrustowane krokodylą, albo lakierowaną skórą, na dość wysokim, angielskim obcasie — niski obcas modny z przeszłego roku wyszedł zupełnie z użycia — i fantazyjny beret ozdobiony jedynie wąską wstążeczką z „gros-grain", okolony maleńkim rondkiem. Rękawiczki bez zapięcia z odwiniętym mankietem i w butonierce smokinga duży sztuczny kwiat.

Sukienki strojne mają wygląd bardziej kobiecy, zamiast spodni ograniczają się bowiem do spodenków.

Jasna z „mouseline de soie" sukienka jest krótka od noszonej dotychczas, nie dochodzi bowiem kolan i ma rozcięcia z obu boków. Z pod sukienki widoczne są z tegoż materjału spodenki w tym samym, lub harmonizującym z suknią kolorze, zapięte pod kolanem na klamerki ze strasów. Jedwabne pończoszki i bardzo ozdobne pantofelki na wysokim obcasie.

Ostatni model podobał się ogólnie i spotyka się go coraz częściej w teatrach i dancingach paryskich. Czy powodzenie to będzie trwałe, trudno określić.

Historje, jakich mało...

—::—

Genjalne paluszki.

W tych dniach odbył się w Zagrzebiu w obecności delegatów ministerstwa handlu i przemysłu, inżyniera oświaty, żupana zagrzebskiego, przedstawicieli izby handlowo - przemysłowej delegatów związku kupieckiego itd., konkurs w pisaniu na maszynie.

Pierwszą nagrodę otrzymała p. Draga Wiederniakówna, która w przeciągu 10 minut wykonała 3.810 uderzen, to znaczy 6.36 uderzeń na sekundę.

Drugą nagrodę otrzymała p. Ada Kurtinowa, która wykonała 3.802 uderzenia w przeciągu 10 minut, t. j. 6,34 uderzeń na sekundę.

Trzecią nagrodę przyznano p. Stefanji Kniżewiczównej, która wykonała w ciągu 10 min. 3.343 uderzeń, a więc na sekundę 5,9 uderzeń.

Podczas konkursu zeszłorocznego pierwszą nagrodę otrzymała niemka, p. Ely Eral, która na sekundę wykonała 6 uderzeń.

Autem przez pustynię

Towarzystwo samochodowe „Aftopromtorg" zaprowadziło stałą komunikację autobusową na linji Astrachań—Elista. Ponieważ między miastami temi znajduje się pustynia, przeto jedynym środkiem lokomocji były tu dotychczas wielbłądy.

Podróż z Astrachaniu do Elisty trwa obecnie 1 dzien. Autobusy kursuia trzy razy tygodniowo.

Odessa pod lodem.

Odessę nawiedziła w tych dniach niebywała katastrofa żywiołowa w postaci ulewnego deszczu, spowodowanego oberwaniem się chmury, połączonego z silnym gradobiciem.

Korespondent moskiewskiej „Roboczej Gazety" podaje następujące szczegóły:

Ulewa trwała zaledwie pół godziny, a gradobicie niespełna 40 minut, tem nie mniej zmieniła Odessa w ciągu tak krótkiego czasu całkowicie swój wygląd zewnętrzny.

Na ulicach pełno rozbitego szkła, połamanych gałęzi i liści. Mniejsze drzewa, wyrwane z korzeniami, leżą w poprzek ulicy.

Grad utworzył w niektórych miejscach całe pagórki lodowate. Jak silne było gradobicie wnioskować można choćby z tego, że na ulicach znaleziono kawałki lodu, ważące 2 funty.

Straty, wyrządzone w mieście są olbrzymie.

Wszystkie okna, skierowane na północ zostały wybite. Najpiękniejsze domy, budowane na sposób „latarni" z wielkiemi szklanemi dachami uległy zupełnemu zniszczeniu.

Moskwa na urlopie.

W Moskwie i w gubernji moskiewskiej skorzysta w lecie bieżącym z prawa na urlop około miljona urzędników i robotników. W samej Moskwie otrzyma urlop około 600.000 osób.

Eserzy paktują z Sowietami.

Dnia 20 i 21 czerwca odbyły się w Londynie dwie konferencje, pomiędzy przedstawicielami rosyjskiej partji socjal-rewolucjonistów, których głównym przywódcą jest A. Kiereńskij, a delegatami rządu Sowietów. Rokowania powyższe będą się nadal toczyły w Paryżu bezpośrednio pomiędzy Kiereńskim a Rakowskim, ambasadorem sowieckim.

Jak zapewnia antybolszewicka prasa rosyjska w Paryżu, inicjatywa tych rokowań wyszła od eserów. Postawili oni Sowietom takie warunki:

1) eserzy będą mieli prawo wolnego powrotu do kraju;

2) partja s. r. będzie w Rosji legalna;

3) eserzy nie będą prześladowani z tytułu swej przeszłej antybolszewickiej akcji;

4) eserzy wezmą udział w życiu państwa przez wejście do administracji, w której otrzymają określoną ilość wyższych stanowisk.

Delegaci sowieccy nie zgodzili się na wszystkie warunki. Szczególnie nie podoba im się ostatni. Sowiety uważają, że musi minąć termin 5 lat, zanim eserzy będą mogli uczestniczyć w kierownictwie spraw panstwowych.

Okropna statystyka.

Według wykazów statystycznych w Stan. Zjednoczonych 25.000 osób zostało w roku ubiegłym przejechanych na śmierć, zaś 750.000 uległo mniej lub więcej ciężkim obrażeniom cielesnym — jest to rekord iście amerykański. W liczbie nieszczęśliwych ofiar znajduje się 6.000 dzieci poniżej lat 15-tu.

W ciągu miesiąca maja, wypadki uliczne w Londynie pochłonęły 187 istnień ludzkich. Najwięcej wypadków śmiertelnych spowodowały samochody prywatne (61), następnie samochody ciężarowe (57) i autobusy (33).

FRANCJO, CZEM JESTEŚ DZISIAJ?

Głodna i obdarta zbierasz okruchy ze stołu możnych i władnych yankesów.

W pięknej stolicy twojej panuje obcy pieniądz i obca mowa.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki".)

Paryż, w czerwcu.

Choroba waluty odzwierciadla się najwyraźniej w życiu kobiety.

Trudno sobie wprost wyobrazić, co się zrobiło z paryżanki. Delikatne, wykwintne, eleganckie aż do czubów palców stworzenie, które zdawało się mieć w tem mieście zabawy tylko jedną troskę, a mianowicie być zachwycającą, które z lekkością motyla płynęło z kwiatka na kwiatek, z zabawy na zabawę, nieznacznie dotykając ustami nektaru życia, wiecznie uśmiechnięte, zawsze poszukiwane i rozkapryszone — **paryżanko, czem jesteś dzisiaj?!**

Od wczesnego poranka do późnego wieczoru szczuta rosnącemi wciąż troskami, goniąca ceny, podnoszące się z godziny na godzinę, nerwowo mnąca w palcach pieniądze, tracące wartość... tam jeszcze sprzedają pończochy po starych cenach... dzisiaj nagle potaniały jarzyny... deszcze przynoszą drożyznę... trzeba zaopatrzyć się na kilka dni... Bóg wie, jak się ukształtują ceny w przyszłym tygodniu... tam sprzedają hurtowo kartofle... powinny potanieć latem, a tymczasem drożeją... bochenki chleba są lżejsze... chleb jest gorszy... może lepiej piec w domu....

Teatr? Muzyka? Wycieczka po Sekwanie? Czy to nas, gospodynie, jeszcze coś obchodzi? Czy możemy mieć do tego głowę?

O tak, musimy! Nie wolno okazywać, jaką jest rzeczywistość! Społeczeństwo gardzi zubożałymi!

A więc wkładać maskę i uśmiechać się, choć właściwie na płacz się zbiera! Niech żyje beztroska... codziennie jeden lub dwa bale towarzyskie!

A rzeczywistość? Stare rodziny jeszcze mieszkają w swych wielkich, pięknych willach — w historycznych pałacach — ale gdy się dokładniej przyjrzeć, widać, że są to **schorzali biedacy, których chude szyje tkwią w zbyt luźnych kołnierzykach, a obszerne ubrania kryją szkielety!**

Wszystko, co nie powiększa wydatków, zostaje zachowane: W wielkich salonach stoją pozłacane fotele, młode panie śpiewają, a starsi panowie akompanjują im na fortepianie, a gwardja kamerdynerów chodzi od domu do domu i wytwornie spełnia służbę przy garderobie i wskazywaniu miejsc.

Pozatem podają oranżadę i lemoniadę, a gdzieniegdzie również herbatniki.

Ale słynne ongiś kolacje, kwiatowa dekoracja stołów, alkohol, szampan — **to wszystko zostało wykreślone z programu.**

Dostojne damy już dawno zwolniły kucharzy, a teraz przychodzi kolej na kucharki... oszczędność, posunięta do maksimum, przedewszystkiem na jedzeniu!

A następnie, co już niestety, staje się widoczne, na zewnętrznym wyglądzie! Suknie wieczorowe, z taniego materjału zrobione noszą już przez kilka miesięcy, są zniszczone, kapelusiki ubogie, cera zaniedbana, **różowe ongiś paluszki zdradzają ciężką pracę w kuchni i gospodarstwie.**

A jednak wszędzie jest ruch i życie: lepiej dziewięć razy na tydzień wychodzić, niż tylko pięć razy.

Zaraz powiedzą: „Oho, ci już też nie mogą!". Tylko nie to! Tylko nie dać poznać po sobie, jak bardzo odczuwa się spadek franka, **tylko nie zdejmować maski, piękna paryżanko!**

Ciężkie jest życie kobiety dzisiaj w Paryżu. Walczy ona na śmierć i życie, a jednak nie może powstrzymać przeznaczenia. Nieznacznie, ale z nieubłaganą systematycznością traci paryskie towarzystwo panowanie nad salonami i dolar wysuwa się wszędzie na czoło. Amerykanie wydają wspaniałe bale.

W wytwornych sklepach, na bulwarach, na Rue de la Paix i na Rue Rivoli już dawno ceny wystawiono w dolarach. Albo w funtach. A językiem potocznym jest angielski.

Sprzedawczyni nie może otrzymać posady, jeśli nie mówi biegle po angielsku. Ameryko, na kolana przed tobą..

Frekwencja w teatrach jest odwrotnie proporcjonalna do ich wartości. W Komedji francuskiej i w Operze komicznej zaprowadzono podatek od bezpłatnych biletów, ale za to Moulin Rouge i operetki są codziennie wyprzedane do ostatniego miejsca.

Wszędzie obcokrajowcy. W foyer teatru, zresztą tak samo, jak w sklepach i restauracjach, nie słychać już francuskiego języka.

U Rumpelmayera, w znanej z elegancji restauracji na Rue Rivoli, niema między 1-ą i 3-ą ani jednego stolika francuskiego. **Wszystko zajęte przez murzynów i japończyków, australijczyków i hindusów. Wszyscy oni mówią po angielsku...**

Kto chce przeżyć wielką sensację, ten niechaj sobie zapewni miejsce w teatrze Misinguette Żadne pióro nie jest w stanie opisać tego, co ta genjalna kobieta daje z siebie przez jeden wieczór.

Podobno ma ona już 56 lat. Ale ma ona najpiękniejsze nogi w Paryżu. Jej ciało jest wspaniałe, jej zwinność, wdzięk, plastyczność ruchów, zalotność wprawiają w zdumienie.

Tylko głos zdradza wieloletnią pracę. Śpiewać nie powinna zbyt wiele. Ale pozatem jest to zjawisko fenomenalne, wzbudzające niebywały zachwyt.

Część tego zachwytu spływa na przepych wystawy, którym rewja czci ową królową. Te wspaniałości i bogactwa nie wiedzą nic o chorobie waluty i zaniku majątku.

Podczas antraktu kosze płatków różanych spadają z wysokości na głowy zachwyconych widzów. W świetle reflektorów migają one, jak rozżarzone do białości iskierki. **A jako czerwone krople krwi spadają one wreszcie z nieba Francji do otwartych kieszeni anglików i amerykanów, których to symboliczny, widowisko bawi i raduje..**

J. A.

Żądza wiedzy i przygód

popychała ludzi do dalekich i niebezpiecznych podróży.

Minęły bezpowrotnie czasy romantycznych wypraw rycerskich Robinzonów

Los podróżników światowych przypomina los wynalazców. Są oni w przeważającej ilości wypadków ofiarami swych idei.

Wszyscy jeszcze żywo pamiętamy chwile, gdy cały świat troszczył się tak gorąco o losy Amundsena. Aczkolwiek technika podróżowania od czasów Kolumba rozwinęła się w bajeczny wprost sposób, to jednak wszystkie środki lokomocji nie są jeszcze tak doskonałe, aby mogły zapewnić bezpieczeństwo owym mężnym ludziom, którzy udają się w nie zbadane krainy.

Wieki minęły od czasów Magelhaesa, a jednak wdrapanie się na szczyt Ewerestu nie jest dzisiaj mniej niebezpieczne, niż ongiś podróż na żaglowcu przez ocean.

Dzisiaj aparaty z tlenem odmawiają posłuszeństwa, w dawnych czasach okręt ginął podczas burzy. **Zmienił się tylko rodzaj niebezpieczeństw, ich rozmiar nie uległ zmniejszeniu.**

I jeszcze jedno: przygody, które dziś oczekują podróżnika, są daleko mniej interesujące od tych, które przeżyli pierwsi żaglarze światowi. Widzieli oni nowe kwitnące kraje i nowych ludzi. Ale w lodowatych przepaściach niedostępnych szczytów i w strefie polarnej chodzi tylko o rozwiązanie rozmaitych kwestji geograficznych i geologicznych.

Romantyzm podróży naukowych był jeszcze być może udziałem Dawida Livingstone'a lub Henryka Mortona Stanley'a. W bardziej subtelnej formie można go jeszcze znaleźć u Sven Hedina. Ale pełen temperamentu rozmach i tęsknota do przeżyć za wszelką cenę należy już bezpowrotnie do przeszłości.

Długi jest szereg tych słynnych bohaterów, którzy prowadzili walkę z niebezpieczeństwami, stawali w obliczu tajemnic świata i gotowi byli oddać swe życie dla wielkiej idei poznania.

Wielu z pośród nich zna dzisiejsze pokolenie tylko z nazwiska, rzuconego na lekcji historji, a przecież losy najmniej znanych z pośród nich są przeważnie najciekawsze.

Któż mówi dzisiaj o Marco Polo, prócz tych, którzy specjalnie studjują historję odkryć? A jednak historja Marco Polo należy do najdziwniejszych. Już jego ojciec i wuj — dwaj wenecjanie Nicolo i Matteo Polo — byli dziwnymi ludźmi.

Wyruszyli oni razem do Azji Wschodniej, a jeden z nich nawet zostawił swoją żonę w stanie błogosławionym. Gdy powrócili, dziecko, które przyszło na świat, było już młodzieńcem. Był to właśnie Marco Polo, który razem z ojcem i wujem wyruszył, aby przeżyć owe dziwne przygody, które się rozegrały na dworze cesarskim w Pekinie.

Marco Polo pozostał w swych długich podróżach jedynym, którego drogami nikt do dzisiaj nie poszedł. A to przecież coś znaczy w wieku idealnej niemal techniki podróżowania.

Jak dziwne są podróże araba Ibn Batuta, który jedynie ze względów religijnych został podróżnikiem! Początkowo była to tylko przepisowa pielgrzymka do Mekki, do której się dobrowolnie przyłączył w 1325 roku młody arab z Tangeru. Ale to, co miało być pobożną pielgrzymką, stało się jedną z największych, przekazanych potomności, podróży średniowiecznych.

Zbyt odległe są to czasy, abyśmy mogli wyłuskać całkowicie ziarno prawdy z opowiadań Ibn Batuta, który przytem jest poetą i lubi w sensacyjnych szczegółach ukrywać istotę rzeczy.

Podróż pana de Laperouse naogół również poszła w zapomnienie. Nikt już dzisiaj nie mówi o tym podróżniku, którego wysłał Ludwik XVI, aby odsunąć na drugi plan sukcesy znakomitego angielskiego odkrywcy Cooka.

Losy tego badacza należą, być może, do najtragiczniejszych. **Wyrzucony z morza na jakąś wysepkę, spędził tam 33 lata w oczekiwaniu ekspedycji ratunkowej.**

Gdy w końcu znaleziono szczątki jego wyprawy, z ust jednego z tubylców dowiedziano się o latach samotności p. de Laperouse.

Fanatykiem wśród podróżników światowych jest Dawid Livingstone. Nietylko jako entuzjasta, ale jednocześnie w roli misjonarza odważył się przeniknąć w tajemne czeluście Afryki, gdzie spełniał swoje zadanie, prześladowany przez burze, epidemje i najpotworniejsze niebezpieczeństwa. Jak epilog wielkiej tragedji brzmi sprawozdanie o jego zgonie:

„Krwawa biegunka pochłaniała setki ofiar. Dnia 29 kwietnia 1873 roku towarzyszący murzyni znaleźni angielskiego doktora we wsi okręgu Ilala opodal rzeki Molitamo w namiocie. Sztywny trup klęczał przy łóżku. **Wierni murzyni pochowali serce swego pana w tem miejscu, gdzie umarł. Ciało wyprostowali na słońcu, zabalsamowali i przez dziewięć miesięcy nieśli na rękach przez ziemie Afryki do Indyjskiego oceanu, odległego o 1500 kilometrów.**

Okręt angielski zabrał szczątki wielkiego podróżnika do Europy.

Henryk Morton Stanley jest już lepiej znany naszemu pokoleniu.

Dziwnym naprawdę jest sposób, w jaki został on światowym podróżnikiem. Początkowo był Stanley reporterem dziennikarskim, ale reporterem w klasycznem znaczeniu tego słowa, człowiekiem, którego **nawet widmo śmierci nie odstrasza, gdy chodzi o zdobycie ciekawych wiadomości,**

Już zanim udał się do Afryki, zdobył Stanley sławę, jako sprawozdawca wojenny. Przebywał właśnie w Madrycie, gdy otrzymał depeszę młodego Gordon Benneta, syna wydawcy „New York Heralda".

Natychmiast pośpieszył do Paryża. Tam Benett go zapytał, czy wie, gdzie się podziewa Livingstone, a gdy zaprzeczył, usłyczał odpowiedź:

— Więc szukaj go pan!

I oto Stanley został afrykańskim podróżnikiem, a jego system i rezultaty pracy są do dzisiejszego dnia niedoścignionym wzorem dla licznych następców.

Szperacz.

Ludzie, którzy nie słyszeli nic o wojnie

a opowiadania o wysokich domach i samochodach wywołują w nich burze śmiechu.

Były oficer armji rosyjskiej, nazwiskiem Popow, podróżując po Syberji, natrafił na wioskę, położoną na wybrzeżu oceanu Lodowatego, nad ujściem rzeki Indiwiski, o której podają bardzo ciekawe szczegóły.

Wioska ta jest zupełnie odcięta od świata z trzech stron trudnemi do przebycia tajgami, z czwartej oceanem Lodowatym. Szczęśliwi jej mieszkańcy w liczbie około 38 nie wiedzą nic o wojnie światowej i nie mają najmniejszego pojęcia o rewolucji rosyjskiej.

Prowadzą oni zupełnie prymitywny tryb życia, a opowiadanie o wysokich domach i samochodach wywołuje w nich burzę śmiechu. Trudnią się rybołówstwem i polowaniem na foki, jelenie i lisy. Jako swego pana i władcę czczą „białego cara", który naturalnie żyje tylko w ich wyobraźni.

Wszystkie sprawy, dotyczące ich życia załatwiane są na „zebraniu wiejskiem", przyczem decyzje przyjmuje się zwyczajną większością bez załatwiania jakiejkolwiek formalności.

Tak np. gdy chcą mieć święto urządzają „zebranie wiejskie", które postanawia, że „jutro będzie święto" i nazajutrz cała wioska świętuje. Uroczystości świąteczne polegają nietylko na wznoszeniu modłów, lecz przedewszystkiem na jedzeniu, składającem się z ryb, mięsa i tłuszczów.

W wiosce jest kościołek zasługujący na uwagę z tego względu, iż jest on bardzo podziurawiony. Okazało się, że wszystkie te dziury powywiercali pobożni mieszkańcy wioski, wierząc, że w ten sposób modlitwy ich prędzej dostaną się nieba.

Mówią przeważnie językiem rosyjskim z domieszką słów staro-rosyjskich i tunguskich.

Poezja w mundurze „Geheimrata“.

Niemcy chcą mieć własnych „nieśmiertelnych“.

Autor „Tkaczy“, Gerhardt Hauptmann, odmówił przyjęcia tego zaszczytu.

Berlin, w czerwcu. 1926 r.

Jednym z nielicznych zawodów, pozbawionych w Niemczech dotychczas oficjalnego przydziału hierarchicznego była literatura, nie posiadająca urzędowej organizacji reprezentacyjnej.

Lukę tę usunął dekret pruskiego ministra oświaty, ustanawiający **„sekcję poezji“ przy berlińskiej akademji sztuk pięknych**.

Minister Becker poprzestał na zamianowaniu, w porozumieniu, nawiasem mówiąc, z zarządem tej instytucji, pierwszych pięciu akademików — **Gerharda Hauptmanna, Thomasa Manna, Hermanna Stehra Ludwiga Fuldę i Arno Holza.**

Następni „nieśmiertelni“ powołani już mieli być drogą kooptacji.

Aliści zdarzył się nieprzewidziany fakt sensacyjny — **Haptmann zaofiarowanej mu zaszczytnej nominacji nie przyjął, podając w liście otwartym do ministra, powody swojej odmowy.**

Postępek popularnego autora „Tkaczów“ wywołał dużą konsternację, motywy zaś wyłuszczone przez niego, stały się przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie.

Sędziwy Nestor pisarzy niemieckich tłomaczy swoje stanowisko w następujący sposób.

„Uznaję celowość Akademji Nauk, jakoteż malarstwa, rzeźby i muzyki — nie neguję ich pożyteczności z punktu widzenia państwowego, gdyż są to dziedziny życia duchowego, których rozwój wymaga wspólnego wysiłku pracy i posiadające praktyczny odpowiednik w postaci dużej ilości szkół specjalnych. **Nie mogę natomiast przekonać się o państwowych racjach, usprawiedliwiających istnienie sekcji akademickiej, poświęconej poezji.**

Jeśli idzie o podział subwencji rządowych, to wystarczy sporadyczna akcja kilku sumiennych i bezstronnych ludzi, obdarzonych należytą kulturą, wykształceniem i smakiem estetycznym. Jeszcze bardziej wątpliwą wydać mi się musi korzyść, mająca stąd wyniknąć dla poezji, jako takiej — **funkcjonarjusze państwowi, kierujący sztuką muszą spotkać się z wrogiem przyjęciem ze strony niezależnych pisarzy, i niechęć ta, przyznaję szczerze, jest usprawiedliwiona.**

W końcu, zaznaczam wyraźnie, że te moje czysto osobiste poglądy nie mają bynajmniej charakteru krytyki“.

W przeciwieństwie do Haptmanna uważa inny zasłużony autor niemiecki Thomas Mann, że obowiązek obywatelski nakazuje mu przyjąć godność akademika. W wywiadzie, udzielonym „Vossische Zeitung“ uzasadnia on zupełnie jasno swoje zapatrywania na tę kwestję:

„Nie należy usuwać się od pracy, mającej na celu zapewnienie literaturze, przy wydatnej pomocy rządowej, stanowiska bardziej reprezentacyjnego. Instytucja tego rodzaju może znakomicie przyczynić się do wzmożenia w kraju wpływów inteligencji — uważałem to za dostatecznie ważki powód, by nie odrzucać proponowanego mi stanowiska.

Odmowa Hauptmanna i nieobecność największego współczesnego liryka niemieckiego, Stefana Georga, są, mojem zdaniem, dotkliwymi ciosami dla powstającej dopiero Akademji, które nastrajają mnie dosyć pesymistycznie, mimo to jednak czuję się obowiązanym do pracy dla dobra kraju“.

W tem znamiennem oświadczeniu człowieka tej miary, co Thomas Mann, przejawia się głębokie wyrobienie społeczne, o którem wyżej była mowa. Znając jego demokratyczne przekonania polityczne, energiczną walkę z imperjalizmem niemieckim i biorąc pod uwagę wielkie uznanie, którem cieszy się on jako pisarz, trudno posądzać go o małostkowe ambicje osobiste lub fałszywą dumę nacjonalistyczną. Można i należy przyjąć jego słowa w tem znaczeniu, w jakiem zostały one wypowiedziane. Przypuszczalnie, jedną z pobudek, które skłoniły Manna do wyrażenia zgody na ogłoszoną nominację, było **przekonywujące doświadczenie, oparte na kilkowiekowej działalności Akademji Francuskiej.**

Liczne i częste zarzuty, stawiane „Instytut de France“ są niestety, w dużej mierze słuszne — **niejedną deprawację smaku estetycznego przypisać można zaślepionemu konserwatyzmowi akademickiemu.**

„Nieśmiertelni“, poszczególnie ich twórczość rozpatrując, rzadko istotnie przekraczali poziom beznadziejnej miernoty, przywłaszczając sobie natomiast zgoła bezpodstawnie autorytatywną wyłączność w rozstrzyganiu zagadnień artystycznych.

Wszystko to jest prawdą, a mimo to nie wolno zapominać, że Akademja, jako zbiorowy organizm, położyła niespożyte wprost zasługi na polu życia cywilizowanego Francji.

Wystarczy przejrzeć protokuły posiedzeń, wczytać się w wygłaszane na ich odczyty i sprawozdania z dokonannych czynności. Zresztą przypomnieć należy, że niektórzy zagorzali jej przeciwnicy, poszli jednak ostatecznie w te same ślady, zakładając... „Akademję imienia Goncourtów“.

Czyż nie było to nowym, świetnym trjumfem kolektywizmu i właśnie w zakresie twórczości poetycko - literackiej. Mleczna droga, złożona z mirjadów drobnych ciał niebieskich jest w pogodną noc równie piękną i widoczną, jak oddzielne gwiazdy — **firmament rozporządza dostateczną przestrzenią, by umożliwić harmonijne współżycia konstelacji o różnych napięciach świetlnych.**

Jeśli Gerhard Hauptmann obawiał się dla poezji niemieckiej ujemnych następstw akademizmu, to czyż nie powinien był postąpić raczej jak Thomas Mann i osobistym swym wpływem oraz pracą paraliżować niepożądane rozwielmożnienie się funkcjonaryzmu w dziedzinie sztuki. Opozycja może być aktem bardzo produkcyjnym, lecz pożytek wynikający z absolutnego abstencjonizmu w instytucjach o charakterze społecznym, jest zazwyczaj mniej niż problematyczny, tembardziej, że wszak Akademja Berlińska nie zostanie wskutek odmowy Hauptmana rozwiązana.

St. R.



Pożar motorowki naładowany benzyną ne pełnym morzu.

Historje niezwykłe.

Spółczesna wieża Babel

zostanie zbudowana nad jeziorem lemańskim.

Ciasnota i niedogodoność pomieszczenia, w którem przedstawiciele 54 narodów zbierają się na stałe i nadzwyczajne sesje, a nadewszystko jego odległość od biur stałego Sekretarjatu Ligi Narodów, spowodowały konieczność wybudowania gmachu specjalnego bądź w postaci jednego łącznego, bądź dwu oddzielnych na jednym terenie.

Wynalezieniem tego terenu i opracowania kosztorysu całej budowy zajęła się komisja finansowa, pracująca łącznie z międzynar. komitetem architektów.

Wybór padł na plac, położony na krańcach miasta, pomiędzy drogą do Lozanny a jeziorem i przytykający do parku Monrepos, przez który projektowany jest nawet główny wjazd do gmachu.

Konkurs, rozpisany przez komisję organizacyjną, daje możność wzięcia udziału w nim architektom wszystkich krajów, wchodzących w skład Ligi. Nie wyłączono też architektów niemieckich oraz pochodzących z wolnego miasta Gdańska. Termin prekluzyjny nadsyłania projektów jest dość krótki, bo zaledwie 6-cio miesięczny, licząc od daty oficjalnego rozesłania po szczególnym krajom zawiadomień o konkursie, t. j. od dnia 15-go lipca.

Jury stanowią członkowie Komisji organizującej konkurs, w skład której weszli architekci angielscy, austrjaccy, belgijscy, francuscy, holenderscy, szwajcarscy, szweccy i włoscy.

Najlepszy projekt zostanie premjowany nagrodę, wynoszącą 165 tysięcy franków szwajcarskich, nadto twórcy jego powierzone będzie kierownictwo robotami przy wzniesieniu gmachu, względnie gmachów.

Kto jest największym człowiekiem

według zdania dzieci yankesów?

W mieście Augusta, Maine, w Stanach Zjednoczonych, rozpisano pomiędzy dziećmi szkolnemi konkurs na temat, kto jest największym człowiekiem świata? Pierwsze miejsce otrzymał Pasteur (6.800 głosów). Następnie idą: Kolumb, Washington, Franklin, Wilson, Joanna d'Arc, Sokrates, Gutenberg, Livingstone i Stephenson.

Co policja znalazła

w pałacu znakomitego arystokraty?

Policja wiedeńska skonfiskowała wielką ilość książek, rysunków oraz fotografji niesłychanie pornograficznych, przedstawiających orgje, które odbywały się w pałacu jednego z członków najwyższej arystokracji austrjackiej.

MELANJA SPIELMANN.

Pauza.

Przerwa. Pomost, łączący teatr ze światem zewnętrznym. Nieprzygotowana scena podobna jest do artystów, spacerujących za kulisami nerwowo z rolami w rękach.

Wokół panuje charakterystyczny nastrój przerwy teatralnej, wszystko zaczęte a nieskończone, każdy przedmiot czeka na swe przeznaczenie.

Amanci, królowie i kamerdynerzy olują podczas pauzy na podłogę, artystki śmieją się głośno w zakulisowych gabinecikach, nie mogąc się otrząsnąć jeszcze z patetycznych, teatralnych gestów.

W ciemnym kącie jakaś parka całuje się naszminkowanemi wargami, trzymając rolę w rękach i gniotąc kosztowne kostjumy.

Robotnicy śpiesznie ustawiają dekoracje, garderobiany, fryzjerzy i inspicjenci biegają zaaferowani po scenie, bacząc pilnie, by niczego nie przeoczono;

A przed kurtyną płyną tłumy publiczności od fayer do bufetu i z powrotem i tylko spuszczona płachta rozdziela te dwa różne światy.

W garderobie siedzi młoda artystka, która przed chwilą śmiała się wesoło na scenie i uczy się roli. Od czasu do czasu wyciąga mechanicznie rękę po puderniczkę, podnosi głowę i wpatruje się nieruchomo w jakiś punkt w przestrzeni.

I ona należy do tych dwóch światów, myśl jej skierowana jest na scenę, lecz uczucia płyną gdzieś daleko do publiczności na widownię, krew żywo pulsuje w jej żyłach wskutek wielkiego zdenerwowania, nerwy ma naprężone, wzrok biega nieprzytomnie, szukając oparcia, jest ona w tej chwili nawpół — człowiekiem, jakąś nieokreśloną akcją między jednym aktem a drugim.

Nagle wpadła jej do głowy jakaś myśl rzuciła puderniczkę i zwiniętą w trąbkę rolę swej garderobianej i szybkim krokiem wbiegła na scenę, wśród zdumionych robotników, ustawiających meble i dekoracje.

Przez maleńkie szkiełko w kurtynie może ogarnąć wzrokiem całą widownię. Nateża wzrok, szuka oczyma i widzi w jednej z lóż wysokiego młodzieńca, opartego o fotel i kłaniającego się jakiejś damie z przeciwległej loży.

Mała artystka obserwująca widownię przez otwór w kurtynie wstrzymuje dech w piersiach.

Czy to prawda, czy też może małej artystce za ciężką kurtyną tak się tylko wydaje? Ale ona słyszy jego słodki, stłumiony szept, słyszy słowa pełne miłości i pożądania.

Oto — znikł ze swej loży i po chwili znalazł się przy niej, a nieznajoma schyla swą głowę i włosy jej musnęły lekko jego gorące wargi.

Mała, biedna artystka, patrząc przez wąskie szkiełko w kurtynie, chce go odciągnąć swym magnetycznym wzrokiem, przypuszczając naiwnie, że on ją widzi, że czuje jej wzrok.

Dzwonek. Widownia napełnia się publicznością. Ludzie z programami w rękach wchodzą tłumnie na salę, rozmawiając o sztuce i żując jednocześnie skonsumowane przy bufecie łakocie. Niektórzy ziewają i myślą już o swem łóżku. To są ludzie z przerwy teatralnej, należący również do dwóch, różnych światów.

A ona stoi i patrzy śmiesznie smutna przez maleńką szybkę w kurtynie.

Młodzieniec znikł z loży. „Pewnie już teraz wróci na swe dawne miejsce...“ — myśli artystka, ale dama, z którą rozmawiał przed chwilą, podnosi się z krzesła, narzuca jedwabny płaszcz na ramiona i wychodzi za nim.

Pociemniało jej w oczach. Wzrok jej przebija grube mury i widzi jak oboje trzymając się pod rękę schodzą po marmurowych schodach i wsiadają do zamkniętego auta, a potem, potem...

Poczuła w sercu ogromny ból, coś poczęło dusić w zdławionym gardle, nie mogła odetchnąć, zrozumiała swój wstyd, gdy z malowaną twarzą przyglądała się tej scenie przez dziurkę w kurtynie i łzy stanęły jej w oczach.

A z tamtej strony kurtyny szumi morzę głów, tłumiony szept urasta do nieznośnego gwaru, potężnego krzyku zniecierpliwionej, kapryśnej publiczności.

Na scenie ucisza się. Robotnicy skończyli pracę. Reżyser po raz ostatni rzuca wzrok na scenę.

Artystka opuszcza swe miejsce przy kurtynie — zbliża się koniec przerwy.

Wbiega na górę do garderoby, by zdążyć raz jeszcze przypudrować zapłakaną twarz.

Trzeci dzwonek. Pauza skończona.

Zaczyna się śmiać głośno, staje się innym człowiekiem.

Woźny podaje jej kartkę. Czyta spokojnie, bez wzruszenia:

— „Moja najdroższa! Muszę wrócić, niestety, do domu i nie mogę czekać na ciebie, gdyż w tej chwili otrzymałem ważny telegram. Grasz wyśmienicie!“

Uśmiecha się nawet, zna treść tej depeszy, widziała przecież wszystko przez dziurkę w kurtynie.

Jedna krótka pauza wystarczy czasem by więcej przeżyć, niż w ciągu długich lat.

Niema pauz! Życie nie ma przerwy, trzeba tylko spojrzeć przez dziurkę w kurtynie!

Artystka schodzi na scenę. Jest obojętna na wszystko, patrzy spokojnym, zimnym wzrokiem w skłębiony na widowni tłum.

Tylko raz jeden ożywiła jej się twarz, gdy spojrzała na ciemną, pustę lożę i wybuchnęła głośnym śmiechem.

Zresztą, to była tylko krótka, teatralna pauza — nic więcej...

Tłumaczył B. F.

Dziś--bieg „Expressu Wieczornego"

Rozpocznie się o godz. 3-ej po poł. na szosie Pabjanickiej, a zakończy się na torze helenowskim.

W dniu dzisiejszym, o godz. 15-ej po południu punktualnie, rozegrany zostanie doroczny uliczny wyścig kolarski, urządzony staraniem „Expressu Wieczornego".

Wobec trudności objęcia przez przeciętnego czytelnika ogromu organizacyjnego tego pierwszego na terenie łódzkim kolarskiego wyścigu publicznego podajemy poniżej ścisły kalendarzyk jego przebiegu, w którym zmierzy swe siły blisko 150 jeźdźców Łodzi.

Godz. 14.30 — zbiórka uczestników na starcie pod mostem kolejowym na Szosie Pabjanickiej.

Godz. 14.45 — rozdanie numerów.

Godz. 15-ta start skąd szosą i przez plac Reymonta, trasa biegnie ulicą Napiórkowskiego do ul. Kilińskiego, ul. Kilińskiego do Puste, ul. Pustą, Karola do Żeromskiego, ul. Żeromskiego do Cegielnianej, Cegielnianą do Targowej, Pomorską, do alei Anstadta i azkończy się na torze helenowskim, gdzie uczestnicy będą musieli trzy razy okrążyć tor.

Zwycięzcy należy spodziewać się po 45 minutach.

Do wyścigu zgłosiła się rekordowa liczba zawodników.

Liczbę zgłoszeń do wyścigu ulicznego zamknęliśmy wczoraj o godz. 7-ej wieczorem przy 132 zgłoszeniach.

KTO ZWYCIĘŻY.

132 zawodników niezrzeszonych — armja zupełnie nieznanych kolarzy.

— Kto zwycięży?

Oto pytanie cisnące się dziś w usta dziesiątków tysięcy przyglądających się widzów.

W wyścigu ulicznym, w warunkach nagół trudnych, o zwycięstwie poza formą zawodnika i jego kwalifikacjami, tak fizycznemi jak moralnemi decyduje jeszcze szczęście.

Niedzielny jego wybraniec, któremu uda się przebyć dystans 12 klm. bez wypadku, defektów maszyny, przybędzie na tor helenowski niewątpliwie jako zwycięsca.

Na torze oczekiwać go będzie obok nagrody, wspaniałego „Wichra" Sierpińskiego również wielotysięczny tłum. Na

NAGRODY.

Pierwszy zawodnik, przybywający do mety otrzyma wspaniały rower słynnego

„Wichra"

fabryki p. Sierpińskiego (ul. Kilińskiego nr. 96).

Prócz tego zawodnicy od 1-go do 6-go włącznie otrzymają artystyczne żetony pamiątkowe z odpowiednimi napisami.

Pozatem drugi otrzyma — 1 kg. doskonałej czekolady firmy „Sarotti" i 10 biletów do kino-teatru „Casina",

trzeci — 1 klg. doskonałej czekolady firmy „Sarotti" i 5 biletów do kino-teatru „Casina".

czwarty — pół kg. znakomitej czekolady firmy „Sarotti".

piąty i szósty po 5 biletów do kinoteatru „Casino".

Stow. Sportowe
„UNION"
Plac Sportowy
„HELENÓW"

DZIŚ o godz. 4-ej po poł

Wyścigi Motorzystów i Cyklistów

Rewanż dla uczestników Mistrzostwa Polski w którym startują:
Łazarski—trzykrotny mistrz Polski 1924-26.
Szymczyk—mistrz Polski 1921-22
Podgórski—mistrz Warszawy 1926
Garley—Kraków

jak również **Szmidt, Zybert, Zerbe** i wszyscy tutejsi kolarze.
Bliższe szczegóły w programach.

CENY MIEJSC:
Wejściowe — zł. 1,50, dzieci, uczniowie i szeregowi — zł. 1. ławki F. G. H. i K. zł. 2, — taras B. C. D. i E. zł. 2,50, taras A zł. 3, — trybuna otwarta zł. 3, trybuna kryta zł. 3,50 loże i wewnątrz toru zł. 4,50.—Członkowie Unionu płacą za przedwszystkie miejsca w sprzedaży połowę.
Przedsprzedaż biletów do godz 1-ej po poł. w lokalu Unionu, Przejazd 7, tel. 27-25.

Tylko do 8 lipca trwają zapisy na KURSY WAKACYJNE
z 50 PROC. ZNIŻKĄ
Français, English, Italiano, Deutsch
Każdy nauczyciel wykłada w języku ojczystym
Zapisy 10 30—1,30 i 3,30—9
BERLITZ-SCHOOL
Piotrkowska № 39 Front



Meridiol
ZIÓŁKOWY SPIRITUS
ożywia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega migrenie. Niedoścignione do pielęgnowania ciała, ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.

Duży frontowy słoneczny
pokój
umeblowany przy rodzinie do wyna jęcia dla 2 panów lub 2 pań. Zastać można od 7 do 8-ej wiecz. Gdańska 95, Litauer

DOROŻKA FORD
przyjmuje zamówienia na wszelkie wyjazdy. Tel. 26-89 od godz. 8 r. do 7 w., w niedzielę do g. 11 r. 566-7

Zaginął pies
wyżeł maści żółtej z białemi łatami. Zwrócić za wynagrodzeniem. Kilińskiego 105 m 17. 552-7

Garaże
na 2—3 auta od zaraz do wynajęcia. Oferty sub W. 9 do administracji. 551-7

Pokój
umeblowany z oddzielnym wejściem do odnajęcia. Zgłoszenia: Karola Nr. 8 m 6 559-7

Eleganckie mieszkanie
5 pokojowe, frontowe odstąpię lub zamienię na 3 pokojowe z wygodami. Pośrednicy pożądani. Oferty sub „Locum" 560-7

Jeden lub kilka pokoi
do oddania z umeblowaniem lub bez. Zgłoszenia pod „4 pokoje". 506-7

MEBLE
pojedyńcze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma
I. M. TERKELTAUB
12 NARUTOWICZA 12
w podwórzu, tel. 34-18

PIĘKNA CERA
decyduje często o powodzeniu kobiety, a jedynym długoletnio wypróbowanym środkiem kosmetycznym usuwającym radykalnie piegi, wągry, opaleniznę oraz udelikatniającym i wybielającym cerę
jest, był i będzie
CREM „Lactolin"
Żądać wszędzie
Reprezentant na Łódź,
K NOJMAN, Zielona 42.

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 3-go sierpnia 1926 roku o godzinie 10-ej przy ul. Kilińskiego № 152 odbędzie się
sprzedaż z publicznej licytacji
jednego powozu i trzech koni pociągowych.
Obejrzeć można na miejscu w dniu przetargu. 505-31

Niemiec lat 40, solidny, kulturalny poszukuje sympatycznej znajomości w celu towarzyskim. Dyskrecja absolutna. Oferty pod „Niemiec" do adm pisma. 462

Pokój z telefonem
umeblowany ew. bez w śródmieściu z niekrępującym wejściem poszukiwany. Cena obojętna byle zaraz. Oferty sub. „Telefon" do „Il. Republiki". 409



Najmodniejsze LAMPY
własnego wyrobu zagwarantowane za czysty bronz poleca na dogodnych warunkach
Sz. P. **Szmalewicz**
Południowa 8.
Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem CAZIMI METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

AUTOBUS
niemieckiej abr. „Mercedes" w dobrym stanie z powodu wyjazdu okazyjnie
tanio do sprzedania.
Reflektanci zechcą złożyć swe adresy do „Il. Republiki" sub. „Mercedes" lub zatelefonować № 25-75.

Korzystajcie z okazji!
Tylko podczas letnich ferji, począwszy od dnia 5-go lipca znana nauczycielka kroju i szycia otworzyła specjalny oddział dla panienek od lat 14 do 18. Najnowszą metodą nauczam kroju, szycia i modelowania po 12 zł. miesięcznie pod gwarancją.
KURS TRWA 3 MIESIĄCE.
Również nauczam bieliźniarstwa po 15 zł. miesięcznie.
Pańska, 9, m. 33, GRYNBLAT.
Zapisy codziennie od 10—12 i od 4—7.

Na warunkach dogodnych!!!
Crep de Chine etaminy, batysty, satyny deseniowe i gładkie i najmodniejsze materjały wełniane, jedwabie na płaszcze i kostjumy, jak również duży wybór towarów na męskie garnitury w gatunkach najprzedniejszych poleca
„KREDYT KRAJOWY"
Piotrkowska 70, front, II piętro

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI
„KLAWIOL"
A. K. WYROBU LAB. CHEM. FARM. AP. KOWALSKI W WORSZAWIE

PARASOLE
własnego wyrobu
po cenach konkurencyjnych
poleca
L. ABRAMOWICZ
Zawadzka 23.
UWAGA: Wszelkie reperacje uskutecznia się solidnie i szybko.

Ważne dla Pań!
Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.
UWAGA: przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją.
F. GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33
Dla niezamożnych 15 proc. taniej
Zapisy codziennie od godz 10—11 3—5

Na Czarnecką Górę
przez Końskie Niekłań
samochodem 15 zł.
OSOBA.
Wiadomość: ul. Piotrkowska 70 Stacja benzynowa

JUŻ OTWARTY
PENSJONAT G. LICHTENSZTAJNOWEJ
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Tworzyjanki (st. Koluszki) CENY PRZYSTĘPNE
Pianino na miejscu do dyspozycji.
Dla dzieci od lat 6 specjalna opieka frebelowska.
Dla dorosłych specjalne pomieszczenia.
Wiadomość na miejscu lub w Łodzi Aleja I Maja 11
G. Lichtensztajn od g. 4-6 pp.

Fabrykant stempli
kauczukowych, który posiada koncesję, prowadził taki interes przeszło rok w Wsch. Małop., poszukuje spólnika z gotówką około 400 dolarów, celem zakupienia narzędzi i założenia interesu w Łodzi, ewentualnie na prowincji. Zobowiązuje się równocześnie spólnika nauczyć tego zawodu. Najchętniej szukam spólnika posiadającego lokal, któryby chciał zamienić na taki interes. — Oferty do Redakcji niniejszego pisma pod „Ch. M.".

Fabryka Luster i Podlewnia Szkła
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odeslaniem do domu.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Filja:
Targi Rzemieślnicze Al. Kościuszki 73.

Meble
Sypialnie, jadalnie, gabinety panieńskie, przedpokojowe, kuchenne oraz pojedyńcze po cenach przystępnych
na warunkach b. dogodnych
poleca wytwórnia mebli
5 ZAWADZKA 5
w podwórzu



Pracownia Jubilerska „WAZA"
została przeniesiona na
ul. Narutowicza 1 (Dzielna)
Front, I piętro, tel. 9-68
Wykonywa wszelką robotę jubilerską po najnowszych fasonów paryskich oraz reperacje po cenach przystępnych.
Bezpłatne taksowanie biżuterji

Poszukiwany przeciągacz towaru
brenży streichgarnowej. Oferty pod „S". 475

Mąka kartoflana
I gat. i inne gatunki jest do nabycia w składzie kolonjalnym i spożywczym po cenach niskich. G. Toporek i S-ka, Stary Rynek Nr. 12. 408

Warszawska
FABRYKA KAPELUSZY
W. Czarny, Piotrkowska 38
ma na składzie
KAPELUSZE FILCOWE
worki dla modystek. Przyjmuje się zamówienia 369

Na raty!
Wszelka damską garderobę z własnych i powierzonych materjałów i także futrzaną robi się
Uwaga. Ceny konkurencyjne
M. ROZENBERG
Cegielniana 36.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Meble
wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca
Flakowicz i Recht
Piotrkowska 146 w podwórzu
Za gotówkę! Na raty!

Zawodowa Szkoła Kroju i szycia
A. Kopydłowskiej, Mistrzyni cechu
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 154
Od 1 czerwca rozpoczynają się: WAKACYJNE KURSY kroju, modelowania, bielizny, szycia i robót ręcznych, trwać będą do 30 sierpnia. Opłata zniżona o połowę. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od godz. 10—1 i 6—8 wiecz.
Kurs haftu maszynowego.
Kurs modniarstwa.

WYTWÓRNIA
materjałów opatrunkowych i przetworów farmaceutycznych z wyrobioną klijentelą do sprzedania z wolnej ręki.
Wiadomość: „LEKPOL", Suwalska 11.

3 pokoje z kuchnią
Wszelkie wygody: łazienka, klozet, światło elektryczne, gaz, I piętro — w śródmieściu, od zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. — Wiadomość: Al. Kościuszki 41. — Dozorca wskaże.

Poszukiwane mieszkanie
4 lub 5 pokojowe
z wygodami w centrum miasta w czystym domu nie wyżej drugiego piętra. Oferty do adm. niniejszego pisma sub „132".

Tkalnia mechaniczna
Zarobkowa poszukuje roboty na krosnach rewolwerowych i gładkich, szerokości 80, 110, 130 i 160 cm. Trajbowanie, smucie i szpulowanie. Zgłoszenia — Lipowa 72.

ZAKOPANE
PENSJONAT
HELENY HANEMANÓWNY
Willa „Górna Karpacka", ul. Chramcówki. Pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, elektryczność, wodociągi, łazienki. Fortepian na miejscu.
Ceny przystępne.
Wiadomość w Łodzi, ul. Cegielniana 9 Haneman.

Dr. med.
H. BERGSON
Akuszer-ginekolog
Przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16
Telefon 10-26.
Przyjmuje od godz. 5½—6½ po poł.

Centralne Garaże i Warsztaty Reperacyjne Samochodowe Polskiej Y. M. C. A. Łódź, Al. Kościuszki 68 telef. 22-90.

otwierają 4-o mies. **KURSY KIEROWCóW SAMOCHODOWYCH,** ranne i wieczorowe, dla zawodowych i amatorów obojga płci. W celu udostępnienia nauki szerszemu ogółowi i wnikając w jego obecne krytyczne warunki materjalne **obniżamy cenę o 50%.** Zapisy przyjmuje Kancelarja codziennie w godz. od 9 do 12 i od 14 do 20. **Remonty i lakierowanie samochodów.** Wszelkie roboty tokarskie, wiertarskie i ślusarskie po cenach przystępnych. Sprzedaż benzyny, oliwy i gum samochodowych „MICHELIN". 30-VII—8580 **Uwaga:** Warsztatom nie posiadającym obrabiarek, odnajmujemy tokarnię i wiertarkę na godziny.

Doktór
W. Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje: od 8 do 11, 2 do 3 8-9 wiecz.

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

Dr. med.
IGNACY
Margolis
spec. chor. oczu przyjm. w lecznicy „VITA", Piotrkowska 45 od 12-1³⁰ i od 6-7³⁰ w niedz. 11—12

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 37-43.
Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 28 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od od g. 9 do 11 i od 5 — 8.

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 12—1 i pół i od 5 i pół — 8 i pół.

Dr. med.
S. Niewiażski
choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5—8
Sienkiewicza 34.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
STUPEL
Szkolna № 12
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Rentgen lampa kwarcowa) Elektroterapia, Przyjmuje od 6 - 9 w.

Dr.
W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 4 róg Zawadzkiej.
Dla niezamożnych od 11-12 i od 3-4.
Ceny lecznic.

Dr.
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Telefon 28-07
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. po 10—12 i 5—7

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Dr. med.
A. Kryński
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Rontgena
Al. Kościuszki 31.
Tel. 46-10.
12—2 i 6—8

Dr.
S. Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i włosów
Konstantynowska 12.
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
I. IMICH
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Przeprowadził się na ul. Moniuszki 1
Tel. 9-97.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 wiecz.
9413—8

Dr. med.
E. Zeligsonowa
ordynuje przez lato
w Ciechocinku.
Villa Belle-Vue
344—7

Dr med.
A. Szmirgeld
Choroby nerwowe i umysłowe, kuracja lecznicze - pedagogiczna niedorozwiniętych dzieci i zboczeń charakteru, wady wymowy.
Cegielniana 6.
Przyjmuje od 5-7 w.

Wyprzedaż Posezonowa Materjałów Letnich

20% zniżka 20%

GUSTAW MOLENDA i SYN

Fabryka sukna i wyrobów kamgarnowych w Bielsku (Śląsk Ciesz.)

ROK ZAŁOŻENIA 1850.



SKŁAD FABRYCZNY: Łódź, PIOTRKOWSKA 47 TELEFON 15-56 I piętro, front.

NAJWYTWORNIEJSZE DESENIE. ∴ NAJMODNIEJSZE KOLORY. ∴ NAJWYŻSZE GATUNKI.

Sprzedaż detaliczna. — **Wielki wybór.**

Ogłoszenia drobne

DO wynajęcia ELEGANCKI pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Piotrkowska 87, m 8, 3 piętro front 30

MEBLE do sprzedania, pokój jadalny w dobrym stanie, pierwszorzędna robota Wiadomość w admin. „Republiki"

5-pokojowe mieszkanie w centrum miasta wprost od gospodarza bez odstępnego **poszukiwane.** Oferty do „Republiki" sub „Centrum". 315—4

NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już przekonali że tylko w firmie „KREDYT" 15 Nawrot 15 1-sze piętro. Kupić można tanio i na dogodnych warunkach towary: na kostjumy, suknie ubrania, palta, firanki, kapy, kołdry watowe i biały towar. „KREDYT" NAWROT Nr 15 I-sze piętro. Tanio, dogodne warunki.

Kupno i sprzedaż

Dla ogrodowej zabawy ognie bengalskie, rakiety, chorągiewki, latarki, czapki, konfetti i t. p. Wielki wybór poleca J. Woźnica Piotrkowska № 126 336-4

Maszynę do pisania okazyjnie sprzedam tanio Zł. 170 Telefon 34-19 4

Sprzedam nowe meble, stołowy gabinet, sypialnię, oraz pojedyńcze, klepki dębowe, chustki wełniane Narutowicza 5, I p. front 4

Stragan do owoców sprzedam Kilińskiego 96, Gruszczyńska 318-4

Kupię tani rower używany. Oferty z ceną do administracji dla „T T". 560—7

Samochód taksówkę sprzedam. Gdańska 76 410-7

Drut kolczasty O-cynk sprzedam tanio. Oferty pod „Drut". 481—7

Sypialnia dębowa, szafy, łóżka, sprzedaje stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego 519-7

Kupię stary Ford na chodzie. Oferty do Republiki pod „Kupię". 492—7

Do sprzedania natychmiast 2 place niezabudowane przy ul. Petersburskiej №№ 12 i 14. Bliższe wiadomości udziela p. Schaefer ul. Andrzeja № 24 w podwórzu na lewo w małym domku u pani Tiszler. 503—7

Okazyjnie do sprzedania 2 aparaty telefoniczne. Oferty do redakcji pod „Telefon". 504—7

Nowa maszyna do szycia „Singera" okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Wolborska 36 u dozorcy. 517-7

Samochód Ford 5 osobowy w dobrym stanie po gruntownym remoncie (z licznikiem) okazyjnie do sprzedania. Wiad. Zamenhofa 6 m. 21 3—5 pp. 569-7

W śródmieściu cegły 50 tys. z rozbiórki tanio sprzeda. Kronenberg, Cegielniana 66 571-7

Maszyna do pisania w bardzo dobrym stanie do sprzedania, obejrzeć codziennie: Kilińskiego 41, m, 8 od 10—4 pp. 572-7

Lokale

Młoda wdówka odstąpi pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem Oferty pod „Wdówka 110" 4

Na Wiśniowej Górze w willi Rogowskiego do odstąpienia 1 duży pokój przy rodzinie. Dowiedzieć się u p. J. Berlina Zamenhofa 6 od 2 do 3 i od 8—9 lub na miejscu 4

Mała rodzina z 3 osób poszukuje dużego pokoju bez mebli. Oferty pod literę L. 4

Pokój do wynajęcia, Kilińskiego № 48 m. 11 I p. fr. 562-7

Duży pokój frontowy, umeblowany, z wszelkiemi wygodami, z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Cegielniana 2 m. 6 502-7

Frontowy ładny umeblowany pokój z wejściem oddzielnym ewent. 2 pokoje do wynajęcia. Skwerowa 7, dozorca wskaże, zastać oo 3-8 pp. 507-7

Lokal sklepowy z mieszkaniem zamienię na mieszkanie prywatne lub odstąpię. Wiad. ul. Grabowa № 20 m. 31 513-7

Ładny pokój umeblowany z wygodami do oddania. Aleja 1 Maja № 15 m. 13 front. 480-7

Duży słoneczny pokój umeblowany niekrępującym wejściem, wygodami, do wynajęcia Konstantynowska 72/7 476—7

Pokój z niekrępującym wejściem do oddania. Skwerowa 13 3 piętro f. 417—7

Do oddania w centrum miasta 1 el. umeblowany pokój z oddzielnem wejściem, elektr. oświetleniem, centr. ogrzewaniem, usługa, w domu frontowym na I piętrze. Zgłoszenia do adm „Il. Republiki" pod „ul. Dzielna" 490—7

Pokoju wspólnego z utrzymaniem szuka solidny kawaler. Oferty pod przystojny 490—7

Pokój umeblowany we dwuch od zaraz do wynajęcia. Główna № 46 lewa oficyna m. 31 517-7

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 27 m 2 od 2—5 pp. 570-7

Do odnajęcia sklep i pokój z kuchnią razem. Główna № 6 u gospodarza. 578-7

Odnajmę pokój umeblowany. Narutowicza 31 III p fr. m. 8. 576-7

Nauka wychowanie

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 96-3. Na prawo druga brama, godz. 7. 512-7

Darmo prawie wyucza stenografji wszystkich listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie 2-30

Mademoiselle Marie enseigne anglais francais allemand Accepts also groupes, Traugutta 21 fr 9540

Studenci, byli wychowańcy Gimnazjum Miejskiego udzielają korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Warunki przystępne Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarii Gimnazjum, Sienkiewicza 46 we wtorki i piątki od 6—7 w. (tel. 22-88) 554-7

Student ostatniego kursu politechniki udziela lekcyj. Oferty dla „Absolwenta" w Republice 491—7

Posady

Studentka III-go roku farmacji poszukuje praktyki w aptece. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Studentka" 72-5

Gimnazistka VI kl. przyjmie kondycję na lato na wyjazd lub też w miejscu. Wymagania skromne. Zgłoszenia, Zakątna 72 m. 15. 493—7

Chłopiec jako praktykant potrzebny. Fotografja „Studio", Północna 29. 574-7

Izraelita lat 38 dobrego domu rozwódek poszukuje zajęcia do gospodarstwa za skromnem wynagrodzeniem. Of. „Skromne" 515-7

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych po cenach przystępnych. Cegielniana 25 m. 12 lewa of. 3 p. 4/8-7

Potrzebna zdolna panna do interesu galanteryjnego I. Krüger, Konstantynowska 24 489-6

Rozmaite

Oddam dziecko 10-cio dniowe nie chrzczone na własność, blondynka oczy niebieskie. Wiadomość Zgierska 144 Gertrich. 315-4

CIECHOCINEK. Pensjonat dla dzieci i młodzieży D-wej Margulesowej Opieka, dobre odżywianie. solanki kąpiele słoneczne Informacje: Kilińskiego 96, m. 5 754 11/VII

Pensjonat w pobliżu lasu, okolica Łodzi, zł. 6 dziennie. Wiadomość ul. Nawrot 1-a Zdybicka. 835-30

Krawiec męski. Rozencweig. Gdańska 22 pierze i prasuje garnitury po 2 zł. 049—4

Izraelitka energiczna z kapitałem od 500 zł. może przystąpić jako wspólniczka do interesu zarobkowego. Oferty do „Republiki" „Egzystencja". 575-7

Filet ręczny na wypłat wezmę, adres złożyć do Republiki pod „Filet". 492—7

Frebianka przyjmuje dzieci do zabawy w ogrodzie. Wiadomość: Nowocegielniana 6 m. 1[illegible] 561-[illegible]

Manicure, Cegielniana 19 front parter. 553-7

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia, Piotrkowska 132, 9498

Zagubione dokumenty

Leokadja Wdowicka zgubiła świadectwo z 7-io oddział. ż. szkoły Nr 1 w Łodzkiej Woli Łaskawy znalazca zechce zwrócić do adm „Republiki" 5

Goldman Ida zgubiła kwit kaucyjny z Elektrowni za № 30312 na zł. 40. 477—7

Chil Rozenber zgubił książkę wojskową wyd. w Łodzi 502—7

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.